Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 20 stycznia 1937 r. Nr 20.

Wielka operacja wojsk narodowych w Andaluzji

Avila, 19. 1. (PAT). Korespondent Havasa podaje, że operacje wojskowe w Andaluzji przyjmują rozmiary nieznane dotychczas w wojnie domowej w Hiszpanii. Południowa armia powstańcza maszeruje na Malagę. Złożona ona jest z małych kolumn zmotoryzowanych, które posuwają się wzdłuż brzegów wspierane przez flotę. Armia ta, wyruszywszy z okr. Gibraltaru szła w ciągu 15 dni pa sem 30 klm., zajmując kolejno Manille, Este pona, a w niedzielę Marbellę, która znajduje się w odległości około 40 klm. od Malagi Marbella jest małym portem, liczącym 10 tys. mieszkańców. Dokoła niej jednak znajdują się bardzo bogate pola górnicze. Front południowy idzie obecnie od Marbella do Ronda, wzdłuż linji kolejowej Algeciras—Malaga do Antequera, schodzi następnie przed Loja do Or..ba, ażeby dalej wysunąć się na wschód od Grenady. w kierunku Jean i Andujar, gdzie inne kolumny powstańcze napierają również na nieprzyjaciela. Na południu wojna ma charakter współczesnej ekspedycji kolonialnej.

Bombardowanie Malagi

Madryt, 19. 1. (PAT). Rozgłośnia federacji anarchistycznej na froncie Sierra Novada potwierdziła wiadomości o bombardowaniu Malagi przez powstańcze aparaty trzymotorowe.

Na froncie madryckim...

Madryt, 19. 1. (PAT). Komunikat oficjalny wojsk rządowych brzmi: na froncie madryckim na odcinku San Fernando i miasta uniwersyteckiego w ciągu całego dnia utrzymywał się silny ogień karabinów maszynowych i moździerzy. Na innych odcinkach działalność obu walczących stron niewielka. Wojska rządowe umacniają zajęte wczoraj stanowiska w mieście uniwersyteckim.

Ubiegłej nocy wojska rządowe otoczyły ze wszystkich stron wzgórze Cerro los Angeles w pobliżu Getafe. Na wgórzu znajduje się garnizon powstańczy z grupą oficerów na czele, który został odcięty od kontaktu ze swoimi. W ciągu całej nocy ubiegłej na froncie madryckim czynna artyleria obu stron

Wielka radiostacja narodowa w Salamance

Salamanka, 19. 1. (PAT). W sobotę została uruchomiona tu nowa radiostacja o dużej mocy. Przemówienie inauguracyjne wygłosił gen. Franco, mówiąc m. in.: „Stacja ta będzie nareszcie potężnym głosem nowego państwa". Nowa stacja hiszpańska ma przeciwstawić się audycjom, nadawanym przez radiostacje moskiewskie w języku hiszpańskim. Co do siły, ma ona dorównywać stacji berlińskiej i rzymskiej.

Okręt powstańczy ostrzeliwał Barcelonę

Barcelona, 19. 1. (PAT). Ubiegłej nocy, ok. godz. 2 nad ranem okręt powstańczy, przypuszczalnie „La Canarias" ostrzeliwał Barcelonę z odległości 25 klm., znajdując się na wysokości ujścia rzeki Besos. Baterie cytadeli Montjuie zmusiły statek do odwrotu. Ogółem wymieniono ok. 40 strzałów, które obustronnie nie spowodowały strat.

Rozmowy p. Koca z marsz. Rydzem-Śmigłym *(patrz niżej)*

…kwestii do kogo należy złoto Banku Hiszpańskiego. **Wniosek ten zyskał poparcie przedstawicieli Niemiec, Włoch, podczas gdy ambasador Z. S. R. R. wyraził zdziwienie, że lord Plymouth stawia wniosek wkraczający w prawa suwerenne państwa uznanego przez W. Brytanię.** Baron Palestjerna, przedstawiciel Szwecji, wyraził zdziwienie wobec faktu dyskusji nad sprawą złota hiszpańskiego niezależnie od źródeł finansowych, będących w dyspozycji obu stron walczących. **Wobec niemożności uzgodnienia stanowiska, lord Plymouth odroczył dalsze rozstrząsanie propozycji.**

Rozmowy p. Koca z marsz. Rydzem-Śmigłym

Warszawa, (Tel. wł.), W Zakopanem bawią od soboty p. p.: płk. Koc i wicemarszałek Sejmu Miedziński. Przybyli, aby przeprowadzić rozmowy z p. marsz. Śmigłym-Rydzem, który w Zakopanem przebywa okres rekonwalescencji. Zaraz po przybyciu dwaj politycy zgłosili się do marsz. Śmigłego Rydza i spędzili wiele godzin na rozmowie z nim. **Ogólnie sądzi się, że w tych rozmowach chodzi o ustalenie terminu ogłoszenia zasad nowej organizacji politycznej przez p. Koca. W kołach politycznych jednak sądzą, że ustalenie tego terminu nie zapadnie przed kongresem P. P. S., t. zn. przed końcem stycznia.**

—:000:—

W Londynie nie biorą w rachubę nowego paktu czterech

Londyn, 19. 1. (PAT). Wiadomości prasowe, jakoby w rozmowach prowadzonych między Mussolinim a Goeringiem postanowiono powrócić do koncepcji paktu czterech mocarstw, jako podstawy ewentualnego kompromisu w sprawie hiszpańskiej, traktowane są w Foreign Office z największą rezerwą.

Reuter donosi, iż w kompetentnych kołach brytyjskich oświadczają, że **sprawa wskrzeszenia paktu czterech nie była brana w rachubę w Londynie, nie ma również żadnych potwierdzeń urzędowych pogłoski, jakoby sprawa ta była przedmiotem rozmów między Goeringiem a Mussolinim.** W łonie rządu brytyjskiego pomysł jakiegokolwiek ograniczenia ważnych decyzyj w polityce wszechświatowej do gremium czterech mocarstw, uważany jest za całkowicie nierealny. Zdaniem czynników miarodajnych, pakt czterech obecnie, znacznie mniej niż przed 4 laty ma widoki realizacji. Rząd brytyjski nie odnosi się przeto do tego rodzaju sugestii poważnie i nie przypuszcza, by mogły wyjść one poza ramy wiadomości prasowych.

Ambasador Drummond złoży sprawozdanie Edenowi

Londyn, 19. 1. (PAT). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało dotychczas oficjalnego sprawozdania o rozmowach, prowadzonych w Rzymie między Mussolinim a Goeringiem. Ambasador brytyjski w Rzymie Drummond opuścił stolicę Włoch dziś rano i oczekiwany jest w Londynie we wtorek rano. Prawdopodobnie jeszcze we wtorek wieczorem odbędzie on rozmowę z min. Edenem, któremu złoży osobisty raport. W środę rano min. Eden wyjeżdża do Genewy.

Komentarz włoskiej agencji do wywiadu Mussoliniego

Rzym, 19. 1. (PAT). Redaktor dyplomatyczny agencji Stefani stwierdza na podstawie depesz, nadeszłych z różnych stolic, że wywiad Mussoliniego ogłoszony w „Voelkischer Beobachter", wywołał oddźwięk europejski i światowy. Szef rządu włoskiego sprecyzował w lapidarnym swym stylu pewne zasady polityczne i historyczne: 1) Stany Zjedn. Europy są utopią, 2) bolszewizm stanowi groźbę dla cywilizacji zachodniej, 3) demokracje zbankrutowały, 4) porozumienie z Anglią zapewnia na szereg lat spokojną ewolucję, 5) nie uległa pogorszeniu, a wprost przeciwnie wzmocniła się oś Rzym—Berlin, uzupełniając w ten sposób wysiłki na rzecz pacyfikacji Europy, 6) walka o Madryt nie wywoła komplikacyj międzynarodowych. 7) Włochy nie mają zamiarów terytorialnych w Hiszpanii, gdzie, przeciwnie, interwencja sowiecka jest oczywista. 8) proklamowanie republiki sowieckiej w Hiszpanii, albo tylko w części Hiszpanii uważane byłoby za groźbę dla status quo.

Goering na Capri

Neapol. 19. 1. (PAT). Premier Goering złożył w kaplicy poległych faszystów wieniec z czerwoną wstęgą, na której widniał napis: „Goering — poległym faszystom". O godz. 18.10 premier pruski z małżonką w towarzystwie księcia heskiego i przedstawiciela władz udał się na pokładzie kontrtorpedowca „Aquilone" na Capri.

Niezadowolenie Londynu z powodu odpowiedzi sowieckiej

Londyn, 19 stycznia (PAT). Brytyjskie czynniki urzędowe nie ukrywają swego zdziwienia co do niektórych ustępów odpowiedzi sowieckiej na propozycje angielskie zwłaszcza co do podniesionej przez Sowiety krytyki głoszonej przez W. Brytanię zasady jednostronnego zakazu wysyłki ochotników do Hiszpanii. Koła brytyjskie podkreślają, że W. Brytania bynajmniej nie zapytywała rządu sowieckiego o opinię co do podjętych przez nią kroków i uwagi sowieckie w tej sprawie uważane są w Londynie za całkowicie zbyteczne. Również sam ton noty sowieckiej spotyka się w Londynie z dezaprobatą, podobnie, jak sugestja, aby w ciągu 10 dni ustanowiona została kontrola statków w ten sposób, by ogłoszone być mogły wszystkie wykroczenia przeciw zasadzie nieinterwencji, zaobserwowane w pobliżu Hiszpanii. W kołach brytyjskich podkreślają również, że sugestia sowiecka nie jest na czasie, albowiem podkomitet nieinterwencji rozważa szczegółowy plan kontroli, opracowany przez rzeczoznawców. Wysuwanie w chwili obecnej i to w sposób, jaki znalazł zastosowanie w nocie sowieckiej, nowej propozycji o nastawieniu jednostronnym propagandowym, nie jest, zdaniem czynników brytyjskich, wskazane.

Przedstawiciel Anglii wysunął sprawę złota hiszpańskiego

Londyn, 19. 1. (PAT). „Daily Herald" donosi: W czasie wczorajszego posiedzenia podkomitetu nieinterwencji **lord Plymouth** postawił wniosek o utworzenie komisji prawniczej, zadaniem której ma być wypowiedzenie się w sprawie kompetencji komitetu dla zbadania kwestii do kogo należy złoto Banku Hiszpańskiego. *(dokończenie wyżej)*

Omal nie śmiertelny wypadek królowej Wilhelminy

Wiedeń, 19. 1. (PAT). Donosza z Insbruka: **samochód królowej Wilhelminy uległ dziś katastrofie, która na szczęście nie zakończyła się tragicznie. Auto, którym królowa jechała w towarzystwie 3 osób na wycieczkę ześlizgnęło się z szosy na brzeg przepaści nad którą zawisło już jedno z kół wozu. Motocyklista-policjant, który towarzyszył królowej zdołał cofnąć samochód na równą drogę.**

Wiedeń, 19. 1. (PAT). Wypadek samochodu królowej Wilhelminy, o którym donosiliśmy, **wydarzył się na wąskiej drodze z Igls do Matei w czasie silnej śnieżycy.** Królowa udała się w dalszą drogę do Matrei,

Incydent graniczny polsko-litewski

Warszawa, 19. 1. (PAT). W dn. 13 bm. na terenie powiatu święciańskiego po raz czwarty **został wywrócony słupek graniczny przez strażników litewskich.** Patrol polski, obchodząc ten odcinek, wbił słupek na swoje dotychczasowe miejsce, **przy czym był ostrzeliwany przez Litwinów.** Słupek graniczny jest obecnie specjalnie strzeżony przez placówki K. O. P. W myśl utartej praktyki, władze polskie zawiadomiły starostę litewskiego pogranicznego powiatu o tym incydencie. **Do dnia dzisiejszego nie otrzymano na to zawiadomienie żadnej odpowiedzi, co do pewnego stopnia potwierdza udział władz administracji litewskiej w planowej prowokacji granicznej.**

W związku z tym incydentem, niektóre agencje zagraniczne lekkomyślnie podały informację, jakoby polska straż graniczna przesunęła słupy w głąb terytorium litewskiego. Tendencyjność powyższych informacyj wyraźnie wskazuje na kowieńskie źródło ich pochodzenia. **Wywracanie i usuwanie słupów granicznych na granicy polsko-litewskiej przez Litwinów powtarza się coraz częściej i nosi charakter planowej prowokacji, zmierzającej do wywołania niepokoju na tej granicy.** Jest rzeczą oczywistą, że lansowanie tendencyjnych fałszów może mieć na celu jedynie mącenie atmosfery międzynarodowej, a wątpliwym jest, aby to odpowiadało właściwie zrozumianym interesom samej Litwy.

MIN. BECK WYJECHAŁ DO GENEWY.

Warszawa, 19. 1. (PAT). Minister spr. zagr. J. Beck wyjechał 19 bm. do Genewy celem wzięcia udziału w sesji Rady Ligi Narodów. P. ministrowi towarzyszą: dyrektor gabinetu ministra p. Michał Łubieński i sekretarz osobisty p. Stanisław Siedlecki.

Wojna to dla Niemiec katastrofa — oświadcza b. kanclerz Wirth

Strassburg, 19. 1. Tygodnik francuski „La Voix d' Alsace et Lorraine" zamieszcza wywiad z byłym kanclerzem niemieckim drem Wirthem, żyjącym obecnie na emigracji w Paryżu. Dr. Wirth oświadczył współpracownikowi pisma, **że Niemcy obecnie znajdują się w tak krytycznej sytuacji gospodarczej, że nie tylko że nie mogą sobie życzyć wojny, ale że wojna byłaby dla nich katastrofą.** Niemcy odczuwają taki brak surowców, że starają się je zastąpić namiastkami, co się działo w najcięższych miesiącach wojny światowej. Dr. Wirth jest przeświadczony, że atak Niemiec na wschód, n. p. na Czechosłowację, wywołałby natychmiast interwencję mocarstw, co dla Trzeciej Rzeszy byłoby katastrofą.

Dyskusja nad stosunkiem parlamentu i rządu

KONSERWATYŚCI PRZECIW ORDYNACJI WYBORCZEJ!

Warszawa, 19. 1. (Telef.). Senacka Komisja Budżetowa rozpoczęła dziś obrady nad preliminarzem budżetowym na r. 1937/38 a mianowicie nad tymi działami, które rozpatrzyła już Sejmowa Komisja Budżetowa. Dziś przedyskutowano budżety Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu oraz Najwyższej Izby Kontroli, przy czym głosowanie odłożono do chwili, w której budżety te zostaną uchwalone przez Sejm. Przy budżecie Sejmu potoczyła się ciekawa dyskusja nad rolą obecnych izb ustawodawczych oraz stosunkiem rządu do parlamentu. Poruszył te sprawy referent senator Petrażycki — wskazując, że konstytucja z kwietnia przyznała parlamentowi rolę jednego z naczelnych organów państwa. Rozstrzyga jednak o tym nie tyle prawo, ile zwyczaje polityczne, które przesądzają, czy parlament nasz nabierze rumieńców, czy też będzie chorować na anemię i czy rola, wyznaczona mu przez konstytucję nie zostanie pomniejszona do roli piątego koła u wozu. Szkodliwym jest przerost władzy ustawodawczej, gdyż uzależnia ona rząd od egoizmów partyjnych i demagogii, ale przerost władzy wykonawczej podważa autorytet konstytucji, wytwarza samowolę i rozdźwięki między rządem a społeczeństwem. Mówca uważa za konieczne przedłużenie czasu pracy izb ustawodawczych, bowiem ograniczenie go do 3 i pół miesiąca w roku powoduje obniżenie jakości pracy. Atmosfera pośpiechu jest dobra, ale na olimpiadzie, a nie dla prac parlamentarnych.

Sen. Radziwiłł przyznał, że tempo prac parlamentarnych jest istotnie bardzo szybkie ale nie tu tkwi przyczyna zasadniczych niedomagań obecnego parlamentu. Już w czasie prac nad obowiązującą obecnie konstytucją — mówił p. Radziwiłł — ja i niektórzy moi koledzy byliśmy zdania, że obecna ordynacja wyborcza jest niezadowalająca, gdyż wyłącza dużą część społeczeństwa od udziału w życiu politycznym. Dziś po 2-letnim doświadczeniu możemy stwierdzić, że tu tkwi jedna z przyczyn niepopularności parlamentu w kraju i braku szerszego kontaktu ze społeczeństwem. Dlatemu temu wyraz parlamentarzyści, reprezentujący inny światopogląd, niż ja, mówiąc o konieczności reformy ustawy wyborczej.

To wypowiedzenie się na temat ordynacji wyborczej sen. Radziwiłła, który stoi na czele grupy konserwatywnej do niedawna związanej bardzo silnie z głównym twórcą ordynacji wyborczej płk. Sławkiem zrobiło duże wrażenie. Sen. Radziwiłł poruszył również sprawę stosunku rządu do parlamentu, wytykając, że wielu z ministrów ustosunkowuje się nawet do krytyki rzeczowej ze strony senatorów, czy po słów jako do chęci dokuczenia im. Przy tworzeniu obecnego parlamentu można było mieć nadzieję, że ustosunkuje się on pozytywnie do rządu a rząd ze swej strony będzie się starał wyciągnąć z tego stosowne konsekwencje. Mam wrażenie, mówił sen. Radziwiłł, że ze strony obecnego parlamentu zostało wszystko zrobione, aby się przejąć duchem konstytucji kwietniowej, mieć na oku tylko dobro państwa a nie jakieś drobne złośliwości. Nie można się oprzeć natomiast wrażeniu, że w stosunku rządu do obecnego parlamentu nic się nie zmieniło. Stosunek ten prowadzi w praktyce do obniżania autorytetu parlamentu. Jako przykład mówca cytuje działalność dekretową rządu i tendencję, aby utrzymać pewien dekret, o którym sam premier wyraził się, że nie jest najszczęśliwszym. (Uw. Red. — Jak wiadomo chodzi tu o dekret o lasach państwowych).

DIETY SĄ ZA MAŁE!?

Senator Evert przyznał, że również nie był zwolennikiem obecnej naszej ordynacji wyborczej i widzi jej braki, nie wiadomo jednak czy w naszej dzisiejszej sytuacji politycz nej byłoby dobrze przeprowadzić nowe wybory. Naprzód musi nastąpić uzdrowienie na szych różnych bolączek, zwłaszcza rozwielmożnionej agitacji wywrotowej, zanim można by bez niebezpieczeństwa pomyśleć o przeprowadzeniu nowych wyborów. Poza tym w dyskusji omawiano różne wewnętrzne kwestie parlamentu. **Kilku senatorów wyraziło przekonanie, że obecne diety poselskie, wynoszące na czysto z górą 800 zł. są zbyt niskie (!)**

Zajścia antyżydowskie w Działoszynie

Warszawa 19. 1. (Tel.). W miasteczku Działoszyn w wojew. łódzkim doszło w czasie ostatniego targu do zajść na tle bojkotu straganów żydowskich. Kilkanaście pikiet, ustawionych na targach nie dopuszczało do straganów żydowskich przybyłych ze wsi okolicznych chłopów. W ciągu ostatniego ty godnia zdarzyły się w Działoszynie liczne wypadki wybicia szyb w sklepach żydowskich. Prasa żydowska donosi. że w osadzie Żytno w powiecie radomszczańskim doszło do burzliwych zajść antyżydowskich, w czasie których poprzewracano wszystkie stragany żydowskie i poturbowano kilkunastu żydów. Policja aresztowała 5 członków Stron. Narodowego i przewiozła ich do więzienia w Piotrkowie.

Skuteczna interwencja

przeciw niebywałym praktykom niektórych dyrekcji kolejowych

Warszawa, 19 stycznia. (Telef.). Organizacje pracowników kolejowych interweniowały w Ministerstwie Komunikacji w sprawie niebywałych praktyk, stosowanych na terenie nie których dyrekcyj kolejowych. W Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej zwolniono z pracy pewną **ilość długoletnich drogowych pracowników czasowych,** a na ich miejsce przyjęto bezrobotnych, otrzymujących wsparcia z Komitetu Pomocy Zimowej. Bezrobotni ci pracować ma ją na kolejach bez wynagrodzenia jedynie w zamian za zasiłki z Komitetu Pomocy Zimowej. Zarządzenie to wywołało zrozumiałe wzburzenie wśród pracowników kolejowych, spośród których zwolniono najbiedniejszych, a za wsparcia, na które składają się także ko lejarze, zatrudnia się bezrobotnych, pracujących za te właśnie zasiłki. **Ministerstwo Komunikacji poleciło dyrekcjom kolejowym zaniechać natychmiast tych praktyk.**

Nowe zajścia

na uniwersytecie i w S.G.H. w Warszawie

Warszawa, 19 stycznia. Na uniwersytecie warszawskim doszło w poniedziałek do nowych zaburzeń. W przerwie między wykładami prof. Jarry w nowym gmachu, grupa studentów rozrzuciła ulotki antyżydowskie i wznosiła okrzyki, domagające się usunięcia żydów z uczelni oraz umorzenia dochodzeń przeciwko uczestnikom blokady. W gmachu głównym pobito kilku tudentów żydów, z któ rych trzech opatrzono w szpitalu św. Rocha.

Również w gmachu chemii przed wykładem prof. Jabłczyńskiego doszło do awantur, w czasie których wybito kilka szyb.

W Szkole Głównej Handlowej przed wykładem prof. Koźmińskiego kilku słuchaczy żydów zajęło miejsca w ławkach po prawej stronie audytorium. Grupa studentów usunęła ich siłą z ławek, wobec czego słuchali wykładu stojąc.

——oSo——

Niemiecka pożyczka na dozbrojenie Grecji

Ateny 19 stycznia (PAT). Grecki minister finansów zakomunikował o zakończeniu rokowań z Niemcami w sprawie uzyskania pożyczki w wysokości 6.150 miln. drachm. — Niemcy natychmiast wypłacą pożyczkę. **Pożyczka przeznaczona jest na dozbrojenie Grecji w roku bieżącym. Z kwoty tej 1.6 miln. drachm zostało już przed tym zrealizowane drogą przeznaczenia zamrożonych w Niemczech należności greckich z obrotu clearingowego na zakup materiału wojennego w Niemczech. Reszta pożyczki oprocentowana na 3 proc. spłaconą będzie przez Grecję w ciągu 6 lat i zagwarantowana dostawami tytoniu greckiego do Niemiec.**

Minister grecki dodał, że **pożyczka ta pozwoli Grecji na zrealizowanie w ciągu br. pierwszej części jej programu zbrojeniowego, przewidującej wydatki w wysokości 5,5 miln. drachm, a która — wedle zapoczątkowanych przewidywań — miała być wykonana w ciągu 8 lat.** Pożyczka płatna nadwyżkami eksportowymi, pozwoli również na nienaruszenie rezerw złości waluty.

Włosko-niemiecka współpraca gospodarcza w Abisynii

Rzym 19 stycznia (PAT). W Mediolanie ukonstytuowana została górnicza sp. akc. dla włoskiej Afryki Wschodniej z kapitałem zakładowym 50 miln. lirów, który z czasem będzie podwojony do 200 miln. lirów. **Po raz pierwszy w wyżej wspomnianej spółce ujawni się finansowa i techniczna współpraca z Niemcami. Jak wynika z doniesień prasy włoskiej, grupa niemiecka Bernarda Borghaus w Berlinie posiadać będzie 49 proc. ogólnej ilości akcyj (Włosi 51 proc.), poza tym obok włoskich, będą wchodzili do spółki niemieccy eksperci.** Wreszcie udziałowiec niemiecki dostarczy dużą ilość maszyn. Grupa niemiecka zawarła ze spółką włoską umowę, na podstawie której odstąpi ewentualnie po 5 latach swoje akcje, zastrzegając tylko dla przemysłu niemiec kiego nabywanie na specjalnych warunkach 25 proc produkcji spółki. **Spółka eksploatować będzie, na podstawie koncesji pokłady węgla, żelaza, miedzi i ołowiu w okolicy Harraru. Pierwsza misja eksploracyjna uda się pod przewodnictwem niemieckim do Abisynii już na początku lutego br.**

Zastrzeżenia stron walczących

w sprawie nieinterwencji

Londyn, 19 stycznia. (PAT). Agencja Reutera donosi, że w dniu dzisiejszym rządy w Walencji i Burgos udzieliły odpowiedzi na przesłany im na początku tego miesiąca, projekt kontroli wykonania umowy o nieinterwencji. **Rząd w Walencji nie odrzuca samego projektu ani też jego zasady, lecz wskazuje na to, że projekt powinien także dotyczyć problemu ochotników.** Rząd w Walencji zaznacza, że w razie jakiegokolwiek pogwałcenia projektu pozyska swobodę działania. — **Rząd w Burgos uznał projekt za niemożliwy do przyjęcia, wskazując równocześnie na tysiące ochotników francuskich, przekraczających granicę hiszpańską.** W zakończeniu rząd powstańczy wyraził swe uznanie dla poszano wania neutralności przez W. Brytanię i dla jej działalności w dziedzinie humanitarnej.

Czy istnieją lotniska sowieckie w Czechosłowacji?

Praga, 19. 1. Londyński sprawozdawca Havasa donosi, że rząd angielski przyjął zaproszenie rządu czechosłowackiego, zbadania, czy twierdzenia niemieckie o lotniskach sowieckich w Czechosłowacji są prawdziwe. Na skutek przyjęcia tego zaproszenia angielski attache wojskowy w Pradze ma zbadać istotny stan rzeczy.

Ojciec św. pracuje jak zwykle

Rzym, 19 stycznia. (PAT). Donoszą z Watykanu: Bóle w nodze od dwóch dni znowu dokuczają Papieżowi. Jak sądzą **ten nawrót niedomagania jest spowodowany przez niekorzystne warunki atmosferyczne.**

Papież pracuje jak zwykle. Dziś z rana konferował z sekr. stanu kard. Pacelli, a następnie z kard. Domenico Mariami zarządzającym dobrami Stolicy Apostolskiej.

Zaprzeczenie wiadomości o wypadku królowej holenderskiej

Wiedeń, 19 stycznia. (PAT). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi: — **Wiadomość rozpowszechniana przez zagraniczne agencje prasowe, jakoby królowa Wilhelmina podczas jazdy z Igls do Matrei znalazła się skutkiem zarzucenia samochodu w niebezpieczeństwie, jest absolutnie nie prawdziwa i zmyślona.** Królowa Wilhelmina odbyła wczoraj w towarzystwie damy dworu drogę z Igls do Matrei i z powrotem przez Insbruck do Igls **przy czym wycieczka jej nie została zakłócona przez jakikolwiek wypadek.**

Zgon Honoraty Leszczyńskiej

Warszawa, 19. 1. (PAT). Wczoraj wieczorem zmarła w Warszawie wybitna artystka dramatyczna ś. p. Honorata Leszczyńska w wieku lat 70.

Proces przeciw wyrostkowi żydowskiemu

Warszawa, 19. 1. (Telef.) **Dziś odbył się w Sądzie Okr. proces przeciwko przywódcy młodzieży żydowskiej, która w dniu 16 marca 1936 roku na stacji w Falenicy wybiła kamieniami szyby w oknach pociągu, zdążającego do Warszawy.** Pociągiem tym jechała polska młodzież szkolna. Wybicie okien miało być odwetem za to, że na kilka dni przed tym uczniowie, jadący tym samym pociągiem pobili na stacji kilku żydów. Przytrzymano przywódcę wyrostków żydowskich 17-letniego Motla Plantera, który, jak się okazało, był już kilkakrotnie karany przy czym raz za kradzież. Sąd Okręgowy skazał Plantera na osadzenie w domu poprawczym dla nieletnich.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 19. 1. (Telef.) Dziś w dziesiątym dniu ciągnienia IV klasy Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: **100.000 zł.** na nr. 5.696, **20.000 zł.** na nr. 141127, **10.000 zł.** na nry 74853, 191123, po **5.000 zł.** na nry 11587 19308 44098 146329 171020 191942, po **2.000** zł. na nry 6349 7519 18053 25912 26234 27500 38912 57784 67792 91600 101198 110886 111014 114332 147832 186958 187750.

W trzecim i czwartym ciągnieniu wygrana **50.000 zł.** padła na nr. 26868, **25.000 zł.** na nr. 135594, **10.000 zł.** na nry 85093 101805, **5.000** zł. na nry 103373 142088 170303. **2.000 zł.** na nry 50726 83945 87442 110573 115063 165615 173663 180012 180281.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 1. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Holandia 289.40, Berlin sprzedaż 212.75, kupno 211.94, Bruksela 89, Gdańsk 100, Londyn 25.94, Nowy Jork 5.28 1/8, Paryż 24.68, Praga 18.45, Sztokholm 133.80, Zurych 121.30, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan 27.88, marka niemiecka srebrna sprzedaż 130, kupno 126.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna 49.25, stabilizacyjna **449,** inwestycyjna pierwszej emisji 46, drugiej emisji 64.75, 5 proc. konwersyjna 53.25, 6 proc. dolarowa 64.

Akcje: Bank Polski 108, Warsz. Tow. Fabryki Cukru 29, Węgiel 16.50, Lilpop 13.50, Starachowice 32.50.

——:oOo:——

PROŚBA O UŁASKAWIENIE HOMENKI ODRZUCONA.

Warszawa, 19 stycznia. (Telef.). Kancelaria cywilna P. Prezydenta Rzplitej przesłała do Białegostoku odpowiedź na prośbę o ułaskawienie skazanego na śmierć przez powieszenie bandyty Homenki, który grasował w powiecie białostockim. Prośba została odrzucona, wyrok będzie wykonany w środę 20 bież. mies.

Jeszcze — nadużycia i sprawa Parylewiczowej

Przemówienie p. min. Grabowskiego na komisji budżetowej Sejmu zbyt było ważne i zbyt wielkich dotyczyło spraw. żeby się z nim można było załatwić jednym artykułem, paroma uwagami, któreśmy w numerze z dn. 15. stycznia wypowiedzieli. Nasuwa tyle myśli i budzi tyle refleksyj, że jedynym sposobem uwolnienia się od nich będzie — poprostu je wypowiedzieć.

Zresztą nie ma dnia po przemówieniu p. ministra bez nowych przykładów tej demoralizacji panującej w pewnej części warstwy urzędniczej, którą p. minister tak ostro piętnował.

NEPOTYZM PARTYJNY.

P. minister dał wyraz zdumieniu, skąd sie bierze tyle tych przestępstw, tych kradzieży grosza publicznego, tyle wypadków łapownictwa, i tyle nadużyć finansowych? Skąd?... Z jego słów przebijała szczerość. Zdaje się, że p. minister naprawdę nie zna podłoża, z którego wyrastały te nadużycia. Nic w tym dziwnego. Dopiero od paru miesięcy kieruje resortem sprawiedliwości Skąd że więc miał je znać? Wobec tego nie będzie od rzeczy zwrócić uwagę na główne — naszym zdaniem — źródło zła.

P. minister był go bardzo bliskim, kiedy mówił o panowaniu „nepotyzmu“ w naszej administracji. Tylko, że ten „nepotyzm“ panował nie tylko w administracji politycznej, ale w ogóle w całej administracji. O tyle należy zarzut zrobiony przez p. ministra rozszerzyć... Były przecież i wyszły na jaw nadużycia finansowe w urzędach skarbowych, w administracji szkolnej, w sądownictwie, w monopolach państwowych, nie tylko w starostwach.

„Nepotyzm“ jest tu słowem właściwym. Ale także je trzeba uzupełnić... Był to „nepotyzm“ nie tylko rodzinny, choć ten występował w ostatnich latach bardzo wybitnie (pamiętamy jeszcze te pary braci. szwagrów i powinowatych, które się wzajemnie podciągały „wzwyż“). Ale przede wszystkim „nepotyzm“ partyjny, który kazał zapomnieć o starej zasadzie kwalifikacyj fachowych przy obsadzaniu urzędów a w ich miejsce postawił żądanie — legitymację „bezpartyjnej“ partii.

Ludzie bez kwalifikacyj zawodowych i fachowych najczęściej nie mają i moralnych. Jeśli się porucznikowi z piechoty każe nagle, tak od jutra, kierować wydziałem technicznym, lub choćby personalnym w Dyrekcji Kolei. to jest w tym pewnego rodzaju niemoralność, która oczywiście musi mieć swoje psychologiczne następstwa: rozprzęga poczucie przyzwoitości w tych kołach. których dotyczy.

P. minister Grabowski jest zatroskany z powodu nadużyć w naszej administracji. I jest — powiedzmy wyraźnie — pierwszym od lat ministrem sprawiedliwości. którego te sprawy bardzo niepokoją. Jeśli chcę liczbę nadużyć zmniejszyć, niech wpłynie na swoich kolegów z innych resortów, by wszędzie i w 100% przywrócili zasadę, że decydujące o przydatności funkcjonariusza i urzędnika znaczenie mają jego zawodowe kwalifikacje i nic więcej... Chociażby szło o samego p. Janusza Jędrzejewicza!

WŁAŚCIWIE KTO?

P. minister Grabowski poruszył przy tym najboleśniejszą z tych wszystkich sprawę — p. Parylewiczowej... Nie lubimy grzebać w tej bolesnej aferze. Jeśli do niej zaś wracamy, to tylko dlatego. że w tym, co p. minister o niej powiedział, dostrzegamy pewną lukę. i to lukę niepokojącą.

Mianowicie wyliczył p. minister parę osób, które dzięki pani Parylewiczowej zdobyły stanowisko, — i oświadczył:

„To jest cały plon tej sprawy“.

Nie sądzimy, by się do tego „plonu“ należało ograniczyć. Jest w oświadczeniu p. ministra pewna luka, niepokojąca luka.

Kimże jest p. Parylewiczowa? Jest kobietą, nie pełniącą żadnej urzędowej funkcji. I ta prywatna osoba rozdzielała urzędy i posady, jak co najmniej naczelnik jakiegoś biura personalnego w ministerstwie. Raczej w prezydium Rady Ministrów, bo jej „działalność“ rozwijała się na terenie wszystkich chyba ministerstw... Jak się to działo? W jaki sposób? Jakimi drogami szła do celu?

W przemówieniu p. ministra nie znajdujemy odpowiedzi na te pytania. — a pytania — każdy to przyzna — najważniejsze w tej sprawie.

Śledztwo w sprawie p. Parylewiczowej toczy się ciągle i nie jest jeszcze zakończone. P. minister uznał za wskazane uchylić rąbka tajemnicy, która je otacza. Zrobiło to dobre wrażenie. Ale nasunęło także nowe refleksje i dało podstawę do nowych pytań... W szczególności — do pytania: — kim był ten wpływowy czynnik, który załatwiał prośby p. Parylewiczowej o „posady“ dla jej protegowanych? Kim on jest? Jak się nazywa i jakie stanowisko urzędowe zajmował?

Dyskusja budżetowa przenosi się z komisji na plenum Sejmu. Należałoby sobie życzyć, by któryś z posłów zapytał p. ministra sprawiedliwości o poruszoną wyżej sprawę. Nie dla zaspokojenia zrozumiałej zresztą ciekawości, którą w dodatku sam p. minister rozbudził, ale dla dania wyrazu powszechnie odczuwanej trosce o moralny stan naszej administracji, dla ograniczenia podejrzeń do określonego koła, czy do pewnej tylko jednostki.

Leży to w interesie samego śledztwa, jak i interesie dobrego imienia naszej warstwy urzędniczej. A nadto potrzebne jest dla przywrócenia zaufania ludności do tych działów administracji, które afera p. Parylewiczowej dotknęła.

J. F.

Przegląd prasy...

Kongres ludowców a P. P. S.

Prasa lewicowa (zwłaszcza PPS) czekała na kongres Stron. Ludowego w nadziei, że się wypowie za koncepcją „frontu ludowego“ (razem z komunistami), lub przynajmniej „frontu demokratycznego“ (jaki proponował „Kurier Poranny“, a za którym oświadczył się „Robotnik“). Wielkie nadzieje do kongresu przywiązywali również żydzi: Wszyscy liczyli na znane rozgoryczenie mas chłopskich... Teraz po kongresie „Robotnik“ zapewnia, że jest bardzo zadowolony, bo kongres wypowiedział się przeciw „faszyzmowi“, — bo list powitalny od PPS odczytany na kongresie był przyjęty „burzą oklasków“. Ale — zauważa „Goniec Warszawski“ —

„oklaskiwano nie tylko ten list, ale i wszystkie inne. Więcej może charakterystycznym, ale dla PPS. zapewne nie tak przyjemne, było to, kiedy prezes Thugut w przemówieniu swym **wspomniał wyraźnie o współpracy PPS., sala nie reagowała ani jednym oklaskiem**“.

Kongres ludowców, a żydzi

Co do żydów, to kongres ich nie zachwyca... „Nowy Dziennik“ polemizuje z „prasą prawicową“, która jakoby

„chce widzieć w tym zjeździe zmiany dla siebie dodatnie, a więc odrzucenie współpracy z socjalistami z jednej strony, oraz rzekome zwycięstwo nastrojów antysemickich na zjeździe. Oczywiście jedna i druga wiadomość — pisze „Nowy Dziennik“ — jest przesadna. **Na zjeździe nie powzięto żadnej uchwały przeciwko żydom, jakkolwiek również nie potępiono ekscesów antyżydowskich**“.

Kongres stanął na stanowisku demokracji.

„Nie można było — pisze „Goniec Warsz.“ — czego innego spodziewać się. Naiwnością, albo też całkowitą nieznajomością obecnych nastrojów wsi, można tłumaczyć nadzieje, jakie żywiły pewne koła lewicy opozycyjnej czy sanacyjnej, że stronnictwo da posłuch jakimkolwiek pomysłom, które z taką radością i aprobatą powitane i propagowane były przez żydów. Nastrój pod tym względem był zdecydowany i bardzo mocny. Nie ma też mowy o jakichkolwiek flirtach z sanacją“.

„Jedność ruchu ludowego“

„Polonia“ pisze:

„Przed Kongresem w kołach sanacyjnych wiele mówiono i wiele rachowano na rozdźwięki wśród ludowców, a nawet żywiono nadzieje, że może dojść do rozłamu w Stronnictwie Ludowym. Wszystkie te rachuby zawiodły. Kongres wykazał tak wielką solidarność i takie scementowanie Stronnictwa, jakiego się nawet nie spodziewano. Hasło jedności ruchu ludowego nigdy nie było popularniejsze, jak w chwili obecnej. Poza tym cechą charakterystyczną wczorajszych obrad był nacisk na władze Stronnictwa w kierunku zradykalizowania metod postępowania“.

Organ lewicy rządowej o kongresie S. L.

„Kurier Poranny“ cieszy się, jakoby kongres Stron. Ludowego opowiedział się za „frontem demokratycznym“, któremu patronuje.

„Prezes Rataj w swym programowym przemówieniu — pisze — zakreślił drogę, po której chłopi są gotowi iść „legalnie“ i „bez wstrząsów“ oraz zapowiedział, że „rząd“, który stworzy przejście od dnia dzisiejszego do jutra, zapisze sobie piękną kartę“ i może liczyć na poparcie mas wiejskich. Jeżeli do tych oświadczeń dodamy jeszcze uchwały zasadnicze o obronie państwa i o potrzebie przebudowy struktury społeczno-gospodarczej kraju — to mamy prawo stwierdzić, że koncepcja „szerokiego porozumienia demokratycznego“ nie tylko nic nie straciła na swej sile atrakcyjnej, ale coraz wyraźniejszych nabiera kształtów“.

Żydzi dali (?) 150 tys. zł. pos. Budzyńskiemu

Prasa żydowska nie ustaje w nagonce na posła Budzyńskiego. Organ ortodoksów „Dus jidisze Tagblatt“ pisze, że w tych dniach

„w Łodzi odbyło się w mieszkaniu znanego żydowskiego przemysłowca zebranie w którym wzięło udział kilkudziesięciu żydowskich przemysłowców. Na zebraniu rozpatrywano sposób, w jaki należy zareagować na ostatni antysemicki występ pos. Budzyńskiego. Obecni przemysłowcy wskazali w dyskusji, że **podczas ostatniej akcji wyborczej do Sejmu, p. Budzyński wyłudził u nich ponad 150.000 zł., przyrzekając walczyć o równouprawnienie żydów.** Po dyskusji uchwalono przekazać całą sprawę adwokatowi, który ma zaskarżyć posła Budzyńskiego o wyłudzenie tej olbrzymiej sumy od przemysłowców żydowskich“.

Wiadomość jest mało prawdopodobna. Trzeba zaczekać na to, co powie p. Budzyński.

„Góra“ w Min. Komunikacji

Warszawskie „Jutro“, doszukując się przyczyn katastrofy kolejowej pod Mysłowicami, pisze:

„Góra“ Ministerstwa Komunikacji pochłonięta jest „zagadnieniami“ sportu, narciarstwa, kolejki linowej i turystyki. „Doły“ interesują ją o tyle, o ile można się pochwalić cyframi ich (dobrowolnej!!!) ofiarności na różne efektowe cele, lub wynikami defilad przysposobienia wojskowego. Sprawy kolejowe, sprawy fachowo-kolejowe zeszły na ostatni plan. O p. ministrze Ulrychu więcej słyszymy, jako o prezesie związków sportowych, niż jako o ministrze kolei. O p. wiceministrze Bobkowskim słyszymy przede wszystkim jako o narciarzu, kolejkarzu i twórcy paru nowych pomysłów bobkociągów“.

Kraków — „stolicą komunizmu“

„Dziennik Bydgoski“ pisze, że w Pradze odbyły się niedawno narady masonerii, także przedstawicieli masonerii polskiej, t. j. głównie żydów i to z Krakowa. W ogóle Kraków — pisze „Dziennik Bydgoski“ —

„stał się obecnie stolicą wojującego komunizmu w Polsce. Dziś do Krakowa zjeżdżają się instruktorzy, agitatorzy i wysłannicy komunistyczni z całej Polski po instrukcje. Otrzymawszy je, działają potem według ich wskazówek w terenie.

Zapewne niejeden czytelnik polski dobrze poinformowanych i redagowanych pism zauważył w nich częste wzmianki o różnych zjazdach, urządzanych w Krakowie przez żydów. Zjazdy te odbywają się w podwawelskim grodzie głównie dlatego, że Kraków już od przeszło dwóch lat jest siedzibą tajnych naczelnych władz żydowskich, mieszczących się do niedawna przy ul. Jasnej 5, bo posiada najodpowiedniejsze warunki na goszczenie w swoich murach tajnego sekretariatu i archiwum tychże władz“.

Czy nastanie zgoda między Anglią a Irlandią?

Abdykacja Edwarda VIII. odbyła się niezupełnie gładko. Została bowiem wykorzystana przez rząd irlandzki do przeprowadzenia w parlamencie dublińskim już nazajutrz po abdykacji doniosłych ustaw, które uczyniły z Wolnego Państwa wprawdzie nie nominalnie, lecz nie mniej faktycznie, **republikę**. Warto poświęcić tej sprawie nieco uwagi, tymbardziej, że ostatnio donoszono o rozmowach, jakie się odbyły w Londynie między brytyjskim ministrem dominiów Malcolmem Macdonaldem (synem byłego premiera), a premierem irlandzkim de Valerą. Rozmowy te miały dotyczyć projektowanej ugody angielsko-irlandzkiej, która miałaby zlikwidować trwający od r. 1932 stan naprężenia stosunków i wojny ekonomicznej.

De Valera, którego pierwszym krokiem po dojściu do władzy w marcu 1932 roku była odmowa złożenia przysięgi królowi oraz odmowa płacenia Anglii dalszych rat długów rolnych, wynikłych przed laty z parcelacji latyfundiów angielskich miedzy chłopów irlandzkich, zmierzał konsekwentnie do pełnego uniezależnienia Irlandii i proklamowania jej republiką. Jednym z ostatnich kroków na tej drodze miało być uchwalenie nowej konstytucji, która znosiła urząd generalnego gubernatora jako przedstawiciela w Dublinie króla W. Brytanii, a ustanawiała urząd prezydenta jako głowy Wolnego Państwa Irlandzkiego. Wobec jednakże niezałatwionej jeszcze sprawy autonomicznego okręgu Ulsteru (Irlandii północnej), który tak ze względów wyznaniowych (jako protestancki) jak i tradycjonalistycznych opowiada się za związkiem z Anglią, de Valera wnosząc w momencie abdykacji Edwarda VIII. ustawę konstytucyjną pod głosowanie parlamentu ustęp o prezydencie usunął. **Uchwalona 12 grudnia ub. r. konstytucja nosi wszelkie cechy konstytucji republikańskiej. Nie ma w niej ani jednej wzmianki o królu, urząd generalnego gubernatora został zniesiony, jednakże nie powiedziano również wyraznie, że Irlandia jest republiką.** Funkcje należące normalnie do głowy państwa przekazano częściowo przewodniczącemu parlamentu, a częściowo premierowi.

Jednocześnie tego samego dnia uchwalił parlament irlandzki drugą ustawę, bardzo ciekawą w ujęciu, tyczącą się stosunków zewnętrznych Wolnego Państwa. Główny ustęp tej ustawy głosi: **„Tak długo, jak Wolne Państwo Irlandzkie jest sfederowane z następującymi narodami: Australią, Kanadą, W. Brytanią, Nową Zelandią i Południową Afryką** i tak długo, jak król przez te narody uznany za symbol ich kooperacji sprawuje w imieniu każdego z tych narodów (na wniosek odpowiedniego rządu) czynności, dotyczące mianowania przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych oraz zawierania umów międzynarodowych, uznany w ten sposób król **może i jest niniejszym upoważniony do sprawowania takichże czynności w imieniu Wolnego Państwa w ten sposób i wówczas, w jaki i kiedy rada ministrów to mu zaleci**“.

W świetle tego oryginalnego i bodaj że bez precedensu w historii tekstu można stwierdzić: 1) że Wolne Państwo Irlandzkie jako faktyczna republika (bez formalnej głowy państwa) pozostaje na razie nadal w Brytyjskim Związku Narodów („Britisch Commonvealth“), — 2) że uznaje króla W. Brytanii jedynie jako symbol tego związku i czynnik upoważniony do wykonywania pewnych czynności zewnetrzno-formalnych, — 3) że przynależność do związku i uznanie króla jako jego symbolu są całkowicie uzależnione od woli Wolnego Państwa („tak długo, jak...“), które ze związku może wystąpić, a wówczas ustawa ta automatycznie traci moc obowiązującą. — W ten sposób Irlandia zajęła wśród państw Imperium Brytyjskiego stanowisko zupełnie odmienne aniżeli zajmują pozostałe dominia, w stosunku do których król W. Brytanii jest konstytucyjną głową państwa.

Jak Anglia przyjęła zmiany wprowadzone w życie przez Dublin? Ze strony oficjalnej brak dotąd jakiejkolwiek enuncjacji. Lecz już to samo jak również brak jakiejś reakcji czynnej, a wreszcie wiadomości o toczących się rozmowach irlandzko-angielskich zdają się świadczyć, że w **Londynie pogodzono się z nowym stanem rzeczy.** Sfery rządowe sądzą prawdopodobnie, że lepiej pozostawać z Irlandią w przyjaźni aniżeli narzucać jej siłą to, czego ona nie chce, co mogłoby ponownie doprowadzić do takiego zadraźnienia stosunków jak w r. 1916, kiedy w prawie całej Irlandii wybuchło an-

tyangielskie powstanie i obficie polała się krew. Z drugiej strony są też dane, że stary naród irlandzki osiągnąwszy prawie całkowitą realizację swych wiekowych dążeń **będzie zmierzał do zgody z Anglią**. Według doniesień ze źródeł francuskich orędownikiem tej zgody jest **sir Samuel Hoare**, piastujący obecnie w gabinecie brytyjskim godność pierwszego lorda admiralicji. Uważa on, że ze względów wynikających ze strategii morskiej jest konieczne istnienie zgody i współdziałania między Londynem i Dublinem. Najtrudniejszą przeszkodą na drodze do osiągnięcia tej zgody będzie sprawa Ulsteru.

J. MAK.

Migawki

Precz z parasolem!

Szwajcarska prasa ogłasza ciekawy biuletyn epidemiologiczny Ligi Narodów. Pokazuje się, że grypa szaleje. Naprawdę szaleje... Zaczęła się — według panów z Genewy — w Niemczech w połowie grudnia. — Stąd przerzuciła się do Anglii, do Hiszpanii, Włoch, Szwajcarii, — ba nawet do Danii i Szwecji. Polską, jak widzimy, niemiecka grypa wzgardziła. Nie będziemy się o to na Berlin gniewali. To lekceważenie Polski darujemy wielkodusznie.

Ale jeden z dowcipnisiów genewskich robi przy tym uwagę, która mi się wydaje dość trafną. Oto — powiada — zapowiedzią grypy jest parasol.

Proponuję zatem urządzić zbiorowe spalenie parasoli na stosie. Raz radykalnie skończyć z grypą. A jak lepiej z nią skończyć, jeśli nie przez zniszczenie tego, co ją zapowiada?

Ktoś zagląda mi przez ramię i, przeczytawszy ostatnie słowa, zaczyna się śmiać:

— To, coś jak ten chory, który stłukł termometr, żeby gorączka ustała.

— No to, podaj inny sposób, a przejdziesz do historii, jaki jaki Pasteur. Ja robię, co mogę. Daję to, na co mię stać... Spalić parasole! BAYARD.

Rzeczy ciekawe

Tradycyjny bankiet urządzony według recepty sprzed 400 lat

Na cześć jednego z wyższych urzędników angielskich urządzono niedawno w Londynie **bankiet** wzorowany ściśle na bankietach **z XVI wieku. Uczestnicy bankietu zjawili się w strojach z przed 400 lat.** Na pieczyste podano dziczyznę, dostarczoną przez lasy państwowe i przyprawioną według recept z 1567 roku. Jako napój podano tak zwany „bragget" (słód z miodem), przyprawiony pachnącym pieprzem, cynamonem i muszkatem. Dawny zwyczaj wymagał, że przed podaniem napoju na stół kosztowało go dwóch wybitnych majstrów z cechu piwowarów. Cech ten, założony za panowania Wilhelma Zdobywcy w 1966 roku, istnieje dotychczas. Aranżerowie bankietu uprosili seniora cechu, liczącego 90 lat, by w kostiumie z XVI wieku wziął udział w bankiecie w charakterze probiercy napoju. Służba, obsługujących biesiadników, ubrana była również według wzorów z XVI wieku. Jeśli dodamy do tego, że bankiet odbywał się w salach liczącego kilka wieków londyjskiego Tover, mieć będziemy miarę jego „historyczności".

—ooo—

Ruch wydawniczy

„ARKADY" W STYCZNIOWYM NUMERZE przynoszą następujące artykuły: Ks. Szczęsnego-Dettloffa „Wielkopolskie brązy vischerowskie", Z. Niesiołowskiej-Rothertowej „Konserwacja tkanin zabytkowych", W. Jabłońskiego „Rok chiński w drzeworycie ludowym", F. Severy'a „Jak zostałem zbieraczem", J. M. Leykama „Z rozważań architekta", St. P. Koczorowskiego „Renesansowa Maja", Z. Milberta „Insygnia i znaki cechowe", oraz szereg notatek i sprawozdań w stałej rubryce „Pod Arkadami". Numer zdobią bardo liczne jedno i wielobarwne doskonałe ilustracje. Administracja czasopisma: Warszawa, Miodowa 22.

TADEUSZ MILDNER.

Kościół, a masoneria

„Ci, którzy przystępują do sekty masońskiej i innych tego rodzaju stowarzyszeń, które spiskują przeciw Kościołowi lub prawowitej zwierzchności państwowej, podlegają ipso facto klątwie, zastrzeżonej simpliciter Stolicy Apostolskiej". Codex iuris canonici, can. 2335.

Wiele faktów wskazuje na to, że masoneria rozwinęła w ostatnim czasie żywszą działalność tak w Polsce jak i w innych krajach. W związku z tym zagadnienie wolnomularstwa stało się aktualne.

W społeczeństwie polskim panują bardzo różnorodne opinie o roli masonerii. Jedni podnoszą i sławią rzekomo dobroczynną i wybitną jej rolę w dziejach Polski w okresie porozbiorowym; inni potępiają ją jako organizację antykatolicką i antynarodową i czynią ją odpowiedzialną za różne błędy, jakich nie brak w naszej historii w ostatnich stukilkudziesięciu latach; są i tacy. którzy nie wierzą w istnienie lóż wolnomularskich, uważając je za wytwór bujnej wyobraźni. Przed przystąpieniem więc do właściwych rozważań na temat stosunku Kościoła katolickiego do masonerii musimy stwierdzić, że **masoneria rzeczywiście istnieje**, a nawet wydaje oficjalne biuletyny, czasopisma i kalendarze masońskie. Tajność masonerii polega obecnie raczej na kroczeniu tajnymi drogami i na ukrywaniu się ze swą przynależnością do masonerii ze strony wielu jej członków.

„RELIGIA" MASOŃSKA.

Masoneria pragnie uchodzić za stowarzyszenie filantropijne i humanitarne, w rzeczywistości jednak jest **organizacją, zmierzającą do pewnych celów politycznych i społecznych** i posiadającą swój własny **filozoficzno-religijny pogląd na świat.**

Masoneria w zasadzie nie wyklucza wiary w Boga, nazywa Go **„Wielkim Budowniczym"**, ale ów masoński „Wielki Budowniczy" jest jedynie sztuczną koncepcją filozoficzną w duchu deizmu. Tworząc pojęcie „Wielkiego Budowniczego", zmierzali masoni do tego, aby zarówno żydzi mogli w nim widzieć swego Jehowę, jak muzułmanie swego Allacha, panteiści wszechświat a nawet chrześcijanie osobowego Boga... Celem masonów było usunięcie różnic religijnych między ludźmi i stworzenie **uniwersalnej religii naturalnej.** Pragną niejako — że użyję porównania z dziedziny matematyki — sprowadzić wszystkie religie świata do wspólnego mianownika... Że tak jest w istocie, dowodzą następujące słowa jednego z wybitnych masonów dra Mackey'a:

„Masoni całego świata są związani razem w jedno wspólne braterstwo albo bractwo; są współbraćmi węzła mistycznego, a ten węzeł, zarówno święty jak nienaruszalny, łączy ludzi najniezgodniejszych opinij w jedną bratnią ligę, darząc jednym językiem ludzi wszelakiej narodowości **i jednym ołtarzem ludzi wszelakiej religii".**

Ale nawet tak mętnie pojęty „Wielki Budowniczy" nie znalazł uznania u całej masonerii. Oto w roku 1877 Wielki Wschód Francji uchwalił **znieść artykuł pierwszy masońskiego statutu, mówiący o wierze w „Wielkiego Budowniczego"** i w nieśmiertelność duszy, a na to miejsce wprowadził zasadę zupełnej wolności sumienia.

Co się zaś tyczy zasad etyki, masoneria jest zwolenniczką **moralności „wyzwolonej"**, „naturalnej", tj. niezależnej od wiary w Boga... „Nasza moralność — pisał w roku 1926 organ Wielkiego Wschodu „L'Acacia" — oparta jest na Rozumie i Naturze".

Jest rzeczą oczywistą, że **„religia"** masońska, **jako odrzucająca Objawienie i dogmaty wiary katolickiej, jest sprzeczna z nauką Kościoła katolickiego.**

WALKA MASONERII Z KOŚCIOŁEM.

Za głównego swego wroga uważa masoneria Kościół katolicki, ponieważ uważa go za najpotężniejszą i najpoważniejszą przeszkodę w urzeczywistnieniu swego ideału: uniwersalnego „kościoła" masońskiego... — „Znacie naszą politykę — mówił w r. 1904 „brat" Pelletan, francuski minister marynarki — jest to **polityka walki z Kościołem".**

Za słowami poszły czyny... Najzaciętszą walkę z Kościołem prowadzi masoneria krajów romańskich.

Doszedłszy do władzy **we Francji**, przeprowadziła masoneria w roku 1878 ustawę **o świeckim wychowaniu**, w roku 1880 wprowadziła **rozwody**, rozwiązała w roku 1901 zakony, przeprowadziła w roku 1905 **rozdział Kościoła od państwa**, usunęła krzyże z sal sądowych i wydała cały szereg podobnych przepisów prawnych, mających na celu zeświecczenie, „odchrystianizowanie" życia publicznego. Do tego samego celu zmierzała **we Włoszech.** Jej plany jednak pokrzyżował Mussolini, doszedłszy w roku 1922 do władzy. Zwycięski wódz faszystów złamał potęgę masonerii włoskiej, rozwiązał wszelkie tajne stowarzyszenia i po paru latach niezdecydowania wszedł na drogę współpracy z Kościołem.

W Hiszpanii walka masonerii przeciw Kościołowi przybrała w ostatnich latach charakter barbarzyński, doprowadzając do takich czynów zbrodniczych jak **palenie i burzenie kościołów i klasztorów, mordowanie księży i zakonników** i prześladowanie świeckiej ludności katolickiej.

STANOWISKO KOŚCIOŁA.

Kościół od początku potępił masonerię jako organizację antychrześcijańską, wrogą religii katolickiej... Już w pierwszych latach istnienia nowoczesnej masonerii, bo w roku 1738, wydał papież **Klemens XII** encyklikę „In eminenti", będącą podstawą wszystkich późniejszych pism papieskich, potępiających masonerię. Oto słowa enc. „In eminenti" o masonerii:

„Aby zamknąć drogę, któraby mogła zaprowadzić do bezkarnego popełniania niesprawiedliwości, a także z innych znanych nam ważnych powodów, wysłuchawszy w tej sprawie zdania kilku naszych czcigodnych braci, kardynałów rzymskiego Kościoła, jakoteż po naszej dojrzałej rozwadze potępiliśmy mocą apostolskiej władzy wspomniane towarzystwa, tajemne zgromadzenia i pokątne związki, znane pod nazwą wolnomularzy lub pod innymi nazwami i wymienione tu stowarzyszenia naszym, po wieczne czasy ważnym rozporządzeniem obciążamy klątwą, którą zdjąć może jedynie Namiestnik Chrystusa".

Potępili masonerię także następcy Klemensa XII na Stolicy Apostolskiej w bullach, encyklikach i alokucjach.

Papież **Pius IX** w następujących słowach wyraził się o szkodliwości masonerii:

„Wśród rozlicznych knowań i intryg, którymi nieprzyjaciele chrześcijańskiej wiary śmieli zaczepić Kościół Boży, używając daremnych wysileń, by go zniszczyć i poniżyć, nie należy pomijać, Wielebni Bracia, owego zgubnego stowarzyszenia, masońskim zwykle zwanego, które początkowo po kryjówkach i ciemnościach zawiązane, później na zgubę powszechną religii i społeczeństwa ludzkiego na jaw wystąpiło". (Alokucja „Multiplices inter" z 25 września 1865).

Wyczerpującą i wszechstronną charakterystykę masonerii dał papież **Leon XIII** w sławnej encyklice **„Humanum genus".** Papież potępił w niej masonerię jako organizację, występującą przeciw Kościołowi i wierze katolickiej, propagującą „niezależną" moralność, świeckie wychowanie, małżeństwa cywilne i rozwody...

Następujący papieże potępili masonerię: Klemens XII w liście apostolskim „In eminenti" z 28 kwietnia 1738, Benedykt XIV w bulli „Providas" z 18 marca 1751, Pius VII w bulli „Ecclesiam" z 13 września 1821, Leon XII w bulli „Quo graviora" z 13 marca 1825, Pius IX w encyklice „Qui pluribus" z 9 listopada 1846, w alokucji „Quibus quantisque" z 20 kwietnia 1849, w encyklice „Nostis et Nobiscum" z 8 grudnia 1849, w encyklice „Quanta cura" z 8 grudnia 1864, w alokucji „Multiplices inter" z 25 września 1865 i w bulli „Apostolicae Sedis" z 12 października 1869. Leon XIII w encyklice „Humanus genus" z 20 kwietnia 1884.

Wreszcie zwrócić należy uwagę na przytoczony na wstępie kan. 2335 Kodeksu prawa kanonicznego z r. 1917. Wobec jasnego i wyraźnego stanowiska Kościoła żaden katolik nie może mieć wątpliwości, jakie powinien zająć stanowisko wobec tej wrogiej Kościołowi organizacji.

A JAK W POLSCE?

Także stanowisko masonerii polskiej zwłaszcza w ostatnich czasach jest wrogie wobec Kościoła katolickiego. Jeżeli walka polskiej masonerii przeciw Kościołowi nie przybrała tak ostrej formy jak gdzieindziej, to przyczyną tego jest to, że działalność jej przypadła na czasy upadku Polski, czasy niewoli i wreszcie na okres pierwszych lat niepodległości państwowej; dzięki czemu zainteresowania masonerii szły w kierunku wydarzeń politycznych a zagadnienia religijne schodziły na drugi plan. Jednakże w ostatnim czasie jesteśmy świadkami wzmożonego ataku masonerii na Kościół katolicki w Polsce, na religijne wychowanie młodzieży i na nierozerwalność małżeństwa. Że niebezpieczeństwo, grożące katolicyzmowi w Polsce ze strony masonerii, nie jest żadnym wymysłem, świadczą następujące słowa Ojca Świętego Piusa XI, wyrzeczone w roku 1929 do polskiej pielgrzymki.

„Muszę ostrzec was, jak ongiś Chrystus ostrzegał apostołów mówiąc do nich: „Czuwajcie i módlcie się". Czuwajcie, gdyż grożą wam niebezpieczeństwa i zasadzki podstępne. Wróg wszelkiego dobra, którego Chrystus Pan nazwał bramami piekielnymi, nie śpi, ale czuwa i działa wśród was. Mam tu na myśli przede wszystkim sektę masońską, która szerzy swe przewrotne zasady i zgubne wpływy również i w Polsce, usiłując w szczególności zniszczyć waszą świętą i cenną spuściznę duchową i religijną, która stanowi moc i chlubę waszą".

Stanowisko Kościoła wobec masonerii jest więc jasne i wszyscy katolicy w Polsce winni zająć zdecydowaną postawę wobec jej zakusów.

Radio

„ZIMA NA MAJORCE". Pobyt Chopina na Majorce to jeden z najdramatyczniejszych momentów z życia genialnego kompozytora. Tutaj chroni się Chopin wraz z George Sand i jej dziećmi przed rozgwarem wielkiego świata. Tutaj poważnie chory przeżywa dziwne chwile, pełne smutku i melancholii, jakichś zjaw i nieokreślonej trwogi. Pod wpływem tych najróżnorodniejszych uczuć komponuje Chopin szereg swych nieśmiertelnych arcydzieł, przede wszystkim preludia op. 28. Pobyt na Majorce będzie tematem środowej audycji chopinowskiej dnia 20 stycznia o godzinie 21.00, który opracował znany literat oraz znawca muzyki chopinowskiej W. Hulewicz. Stronę muzyczną audycji powierzono pianiście St. Szpinalskiemu.

OBRAZKI Z ŻYCIA MIASTECZKA. Życie społeczne w małych miastach i miasteczkach ma swoje specyficzne formy. Istnieją miejscowości, w których jest zbyt wiele stowarzyszeń, a za mało osób do zajęcia się pracą w tych organizacjach. Zdarza się, że jedni i ci sami ludzie należą do zarządów kilkunastu towarzystw społecznych, odbywają kilka posiedzeń w jednym dniu, by ułatwić sobie zadanie. Obrazek z życia jednego z takich miasteczek nakreśli radiosłuchaczom dnia 20-go stycznia o godzinie 17.50 lwowski satyryk i publicysta A. Nechay.

—ooo—

Programy stacyi radiowych

CZWARTEK 21 STYCZNIA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne 16.20 Audycja dla dzieci; 16.35 Koncert chóru; 17.00 Płatna praca terminatorów, a bezrobocie — odczyt; 17.15 Koncert; 17.50 Książka i wiedza — odczyt; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Komunikat śniegowy; 18.13 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t.: „Nieznany rapsod"; 19.45 Koncert Małej Ork.; 20.30 Kresowe miasteczko — felieton; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich — audycja; 21.45 Muzyka taneczna; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert z płyt; 12.50 Audcja dla dzieci wiejskich; 14.00 Muzyka z płyt; 15.15 Orbis mówi; 15.18 Skecz — Zapomniane przeboje; 15.25 Koncert reklamowy; 15.30 Koncert z płyt; 16.00 Pogadanka sportowa; 16.15 Wiadomości z dnia... 18.20 Trybuna młodych muzyków; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Samokształcenie — pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Orbis mówi; 15.18 „Zapomniane przeboje" 15.23 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.55 Kącik humoru; 16.05 Muzyka z płyt; 18.20 Płyty; 18.35 Spółdzielczość zagranicą i u nas — pogadanka; 23.00 Koncert.

Warszawa, godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert z płyt; 12.50 Samokształcenie — pogadanka 15.15 Muzyka salonowa; 16.00 Skrzynka ogólna; 16.15 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Orbis mówi; 18.23 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Jak wyglądała w dawnych wiekach szkoła we wsi górnośląskiej — pogadanka; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Orbis mówi 15.18 Skecz; 15.25 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Koncert popularny; 18.20 Pogadanka aktualna; 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Program na jutro.

ANTONI PIUS KRZYŻANOWSKI.

Niewyzyskane możliwości ruchu spółdzielczego

Jest w życiu Polski siła, o której się nie wiele mówi, a która należycie zorganizowana mogłaby zupełnie zmienić obraz naszego życia ekonomicznego i społecznego. Mam na myśli ruch spółdzielczy, liczący 21.000 kooperatyw ze sumą bilansową 1900 milionów zł. oraz skupiający 2,9 miliona członków. Najbardziej rozwinięte są spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe, rolnicze, spożywców (konsumy) i mleczarskie, nieco słabiej wytwórcze, melioracyjne czy też budowlano-mieszkaniowe; należy jednak przypuszczać, że dalszy rozwój spółdzielczości pójdzie nie tylko w kierunku zagęszczenia sieci spółdzielni typów dotychczas najliczniejszych, ale również w kierunku powiększenia liczby słabiej się rozwijających oraz tworzenia całkiem nowych rodzajów pracy spółdzielczej. Szerokie pole do pracy i piękna przyszłość leży np. przed spółdzielniami komunikacyjnymi, spółdzielniami dla popierania kultury rolniczej, oświatowych — które mogłyby rozwiązać z powodzeniem podjętą kiedyś, ale nie załatwioną do tej pory sprawę bibliotek gminnych, a poza tym domów ludowych, kursów etc. Wiele dobrego mogą zdziałać takie zupełnie nowe typy, jakimi są spółdzielnie lekarskie, które zaczęto zakładać w Małopolsce dla dostarczenia taniej pomocy lekarskiej swym członkom, nieobjętym siecią ubezpieczeń społecznych.

Obserwując rozwój spółdzielni, nie można nie zauważyć faktu, że najbardziej rozwijają się one na terenie Małopolski wschodniej (na tym obszarze mieści się bowiem przeszło połowa wszystkich spółdzielni polskich). Przede wszystkim należy to przypisać temu, że tam został zapoczątkowany ruch kooperatywny, począwszy od kas Stefczyka, ale nie można zapoznawać roli, jaką odgrywa tutaj współzawodnictwo między ludnością polską a ruską. Usunięcie czy zmniejszenie możliwości rozgrywek na terenie politycznym pociąga za sobą datujący się od lat kilku coraz silniejszy wzrost walki gospodarczej i społecznej w formie organizowania sieci kooperatyw i łączenia jednostek więzią gospodarczej i ideowej wspólnoty.

UJEMNE WPŁYWY.

Ale kiedy dochodzimy do poruszenia sprawy ideologii spółdzielczej i to zarówno w teoretycznym jak i w praktycznym ujęciu, kwestia poczyna się wikłać. Spółdzielczość, kooperacja już swym brzmieniem zawiera treść ideologiczną — mianowicie solidarną współpracę, wspólny wysiłek członków celem realizowania dążeń ekonomicznych oraz kulturalnych. Niestety! Idea spółdzielczości zaczyna być wykorzystywana do celów ubocznych, staje się odskocznią dla prób i usiłowań pokierowania społeczeństwem w kierunku pożądanym dla tych, co przy spółdzielczym ogniu chcieliby upiec także własną pieczeń.

Do spółdzielni poczynają przenikać wpływy komunistów, którzy wedle wskazań Kominternu nie zaniedbują żadnej okazji, byle tylko wszędzie się wciskać i szerzyć pod osłonkami gospodarczych zamierzeń swe myśli przebudowy ustroju. Z drugiej strony trzeba pamiętać o tym, że ruch kooperatywny na wsi (a zwłaszcza małopolskiej) w dużej mierze opanowany jest przez „wiciowców", a znane tendencje radykalizujące w ruchu „wiciowym" mogą być wyzyskane przez komunistów jako przygotowujące grunt dla ich zamierzeń. Przemiany „u dołu" są znamienne i niebezpieczne, ale stosunki od góry nie przedstawiają się lepiej: starsze pokolenie spółdzielców jest pod silnym wpływem osławionych „naprawiaczy", a młode jest karmione rozmaitymi teoriami, które potem głoszone przez przywódców będą przenikać w najszersze rzesze.

PRZESADNA KLASOWOŚĆ.

Przy Wydziale Rolniczym U. J. istnieje od lat kilku Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy, szkolący młodzież teoretycznie i praktycznie do późniejszej pracy. Sytuacja na kursie wygląda obecnie tak, że jest dość znaczna ilość żydów oraz Rusinów — jeśli chodzi o skład narodowościowy. Jeżeli zaś chciałby ktoś zapoznać się z przekonaniami ideowymi polskich uczestników kursu, to dowodem niebezpiecznych fermentów w tym względzie mogą być głosy, jakie odzywały się w dyskusjach na seminarium spółdzielczym. Kiedy była mowa o potrzebie kwalifikacyj fachowych i moralnych, padały słowa o sprawiedliwości społecznej, o uniemożliwieniu nadużyć, ale wypowiadający się unikali wymówienia słowa „etyka" i poprostu nie chcieli publicznie stwierdzić, że cała akcja wymagająca solidarności zespołów ludzkich załamie się, jeśli miast oprzeć ją na Dekalogu, będzie się próbowało obwarowywać ją samymi prawami i przepisami ludzkimi. Prócz tego mówiono wiele o wyzysku klasowym, o prześladowaniu i upośledzeniu chłopa, o wysiłkach przedsiębranych celem zniszczenia demokracji, o krzywdzie powodującej silny pęd do zrzeszenia się. o konieczności klasowej przebudowy społeczeństwa, tak, że chwilami miało się wrażenie, jakgdyby człowiek znajdował się na jakimś socjalistycznym (jeśli nie gorzej) wiecu. Przeciwstawienie się inaczej myślących obecnych było słabe i nie mogło poprzedniego przykrego wrażenia zatrzeć.

W przeznaczonym dla szerokich mas podręczniku J. Dominki pt.: „Jak założyć spółdzielnie spożywców", wydanym przez Związek Spółdz. Spożywców „Społem" można znaleźć dość niebezpieczne ustępy. Padają w niej frazesy o konieczności zastąpienia ustroju kapitalistycznego gospodarstwami społecznymi (czytaj: kolektywnymi), o wysunięciu na plan pierwszy momentów zysku i połączeniu na tej podstawie wszystkich członków spółdzielni bez względu na różnice narodowościowe czy religijne. Jednym słowem dąży się do osiągnięcia jakiejś komunistycznej czy prekomunistycznej międzynarodówki, opartej wyłącznie na materialistycznych podstawach.

Naturalnie nie można pomijać założeń ekonomicznych kooperacji na korzyść wyłącznie momentów ideowych. Obie tendencje winny być sharmonizowane, a nie przeciwstawiać się sobie.

PRZEBUDOWA USTROJU.

Możliwości leżące w rozwoju i opanowaniu ruchu spółdzielczego winny być wykorzystane. Przebudowa ustroju społecznego i oparcie go na zasadzie sprawiedliwości społecznej jest konieczne, ale nie w tym sensie, jak ją propagują komuniści. Zmniejszenie różnic klasowych i przeciwdziałanie usiłowaniom idącym w kierunku pogłębienia nienawiści między warstwami społeczeństwa jest jednym z warunków udania się tej przebudowy. Tutaj widać, jaką rolę może odegrać karna i solidarna współpraca zespołów spółdzielczych pod wodzą fachowych a przy tym ideowych kierowników.

Dalej unarodowienie gospodarki polskiej, powiązanie ruchu spółdzielczego z pracami nad stwarzaniem placówek kredytu bezprocentowego — są to również problemy, mogące wiele zaważyć na kształtowaniu się rzeczywistości. Wreszcie przeprowadzenie organizacji życia gospodarczego w sposób planowy, zrealizowanie należytego rozdziału dochodu społecznego leży także w rozwojowych możliwościach kooperacji, którą należy traktować jako swoistą formę przekształcania stosunków w kierunku budowy ustroju „stanowego".

Ale żeby w tym kierunku pójść, należy mieć cel jasno przed oczyma. Jako zagadnienie chwili obecnej wysuwa się zatem **konieczność rozpatrzenia kwestii spółdzielczości pod kątem widzenia jej przydatności dla korporacjonizmu katolickiego, wysuwa się konieczność szerszej dyskusji na ten temat, by można było tę kwestię dokładnie przepracować i dojść do sprecyzowanego i szczegółowego programu, a następnie rozpocząć działanie w kierunku wytyczonym.**

Gdzie szukać przyczyn katastrof kolejowych?

Z kół fachowych otrzymaliśmy następujące uwagi w związku z ostatnimi katastrofami kolejowymi:

W październiku ub. roku minęło dwa lata od strasznej katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami. W międzyczasie na terenie całego Państwa dość często miały miejsce mniejsze wypadki i katastrofy kolejowe, a ostatnio okropna katastrofa kolejowa pod Mysłowicami wstrząsnęła do głębi opinią publiczną w Polsce.

W ostatnich zatem latach, jakby jakieś „fatum" zawisło nad polskimi kolejami, które spędza sen z oczu podróżnych, stawiając czasem zwykłą podróż koleją na równi z ryzykiem o życie.

Jak jednak wykazują wszystkie badania „szczegółowe", przeprowadzane przez władze kolejowe po każdej katastrofie, przyczyn tych nieszczęść, pociągających za sobą mniej lub więcej ofiar ludzkich, szukać należy w niedomaganiach funkcyjnej sprawności kolejowych organów ruchu. I tak **katastrofę pod Krzeszowicami zawinili dyżurni ruchu i blokowy stacyjny w Krzeszowicach, a teraz pod Mysłowicami, wedle doniesień prasy, winę skierowania pociągu osobowego ponosi znowu dyżurny urzędnik ruchu Urbanek, który, jak twierdzi, przez fatalną omyłkę czy przeoczenie wydał tak straszne w skutkach dyspozycje.** Zapytać więc należy, co powoduje te tak częste a zasadnicze pomyłki, czy zaniedbania u kolejowej służby ruchu, a w szczególności, czy przyczyn tego należy szukać w niedomaganiach organizacyjnych. Dla dobra prawdy stwierdzić trzeba, że oba rodzaje przyczyn wchodzą w grę.

Jakkolwiek bowiem dzielna postawa naszych kolejarzy została już niejednokrotnie podkreślona, to jednak nie da się zaprzeczyć, że w ostatnich latach nastąpiło pod tym względem pewne pogorszenie. W szczególności o obsadzie odpowiedzialnych stanowisk naczelników stacyj kolejowych, zaczęły decydować nie względy fachowości i przydatności, lecz często tak zwana zasługa wojenna (legioniści) lub protekcja. Nadto kolejową służbę ruchu „zasilono" w ostatnich latach bardzo wydatnie wysłużonymi podoficerami W. P. którzy, po krótkiej praktyce, objęli odpowiedzialne stanowiska w terenie (np. sierżantów mianowano asesorami, t. j. urzędnikami VIII grupy uposażenia). Nie trzeba dodawać, że te eksperymenty nie wydały dobrych rezultatów i nie wzmocniły fachowości na kolejach.

Ponadto należy zauważyć, że z drugiej strony organizacja kolejowej służby ruchu jest fatalna, gdyż stawia przed dobrym nawet dyżurnym urzędnikiem ruchu zadania, którym on podołać nie może. I tak **na mniejszych stacjach kolejowych jeden urzędnik pełni służbę nieraz bez przerwy przez 24 godziny (sic),** w czasie której nie wolno mu odpocząć, gdyż poza ekspedycją pociągów jest on zajęty normalną pracą kancelaryjną, sprzedażą biletów i wysyłką towarów. Dopiero po tak przepracowanej dobie otrzymuje zasłużony, lecz z reguły nie wystarczający wypoczynek. Łatwo zatem wyobrazić sobie jego samopoczucie po kilku latach takiej wyczerpującej służby. Wtedy już w żaden sposób nie można wymagać od niego bystrego orientowania się w skomplikowanej służbie ruchu, a powierzanie jego uwadze i nerwom losu tysięcy podróżnych, jest zbyt wielkim ryzykiem.

Dlatego też postulat ścisłej selekcji i fachowego przygotowania kolejowej służby ruchu nie powinien podlegać dyskusji. Z tym łączy się sprawa uregulowania jednorazowej służby urzędnika ruchowego w granicach zwykłych możliwości ludzkich, przy uwzględnieniu jej ciężkich warunków oraz sprawa uproszczenia przepisów służbowych i manipulacyjnych.

Dopiero po uregulowaniu tych spraw w duchu istotnych wymogów służby i pracy, będzie można wydatniej zażegnać możliwości katastrof kolejowych. **Bet.**

List pasterski ks. Arcybiskupa Twardowskiego o komuniźmie

Ks. Arcybiskup Dr Bolesław Twardowski, metropolita lwowski, wydał list pasterski, w którym omawia, **czym jest komunizm, jakie są jego zasady i cele, oraz jak powinniśmy jego dążenia oceniać i jakie z nich wysnuć wnioski.**

Arcypasterz lwowski, opierając się na licznych świadectwach pisarzy zagranicznych, zwiedzających Sowiety oraz na zeznaniach pracowników, którzy zwabieni hasłami komunistycznymi i obietnicami „raju" w Rosji, rychło doznali tam rozczarowania — przedstawia ponury obraz panowania bolszewickiego.

Przytacza Ks. Arcybiskup sprawozdania z pobytu w Sowietach biskupa d'Herbigny, więźnia na Sołowkach — ks. Biskupa Matulonisa, Andrzeja Smitha, montera amerykańskiego, Otto Muellera, jednego z przywódców ruchu socjalistycznego w Wiedniu, który wręcz oświadczył władzom austriackim, że woli najcięższe więzienie w ojczyźnie, aniżeli „wolność" w bolszewii. A górnik Neumann, przywódca komunistów niemieckich, oświadczył po powrocie: „Zostaliśmy w Rosji haniebnie oszukani. Przeznaczano nam pracę, która wymagała jedenastu godzin dziennie w najgorszych warunkach. Dzisiaj robotnik rosyjski zarabia tyle, że z tych pieniędzy żyje znacznie gorzej, niż bezrobotny w Niemczech. Kto temu nie wierzy, niechaj sam pojedzie".

Zasady bolszewickie — pisze ks. Arcybiskup — wcielane w życie, rychło sprowadzają rozczarowanie mas pracujących. Przeciwko komunizmowi we wszystkich krajach tworzy się zdecydowana kontrakcja. Zwalczając podżegaczy bolszewickich, którzy bałamucą naszych chłopów i robotników, należy zwrócić szczególniejszą uwagę na szerzenie i umacnianie tego, co bolszewicy najzacieklej zwalczają, a mianowicie na szerzenie i umacnianie **miłości do religii, ojczyzny i rodziny.** A wreszcie należy w kraju naszym usuwać to wszystko i zwalczać, co mogłoby pożar bolszewicki sprowadzić. Takim palnym materiałem jest **wszelka krzywda ludzka, bezrobocie i płynąca stąd nędza.** **(KAP.)**

IX Targi Katowickie

W czasie od 16 maja do 1 czerwca 1937 r. odbędą się w Katowicach jak corocznie **IX Targi Katowickie,** urządzane staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej. Targi te organizowane w mieście stołecznym żywotnego okręgu śląskiego są chętnie obsyłane towarem krajowym przez wytwórców, gdyż stwarzają korzystną okazję dla zamówień i wzmagają poważne obroty handlowe.

Ponieważ ożywienie życia gospodarczego jest niezmiernie ważnym postulatem sfer miarodajnych, produkujących i handlowych — przeto starania, dążące w tym kierunku powinny znaleźć pełne zainteresowanie.

Losowanie książeczek P.K.O.

Dnia 15 stycznia 1937 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 43 z rzędu **losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii I.**

Po 1000 zł. otrzymają właściciele następujących książeczek: 3.116, 4.831, 7.466, 14.163 15.783, 27.306, 28.718, 28.794, 30.599, 36.194, 36.851, 42.190, 43.327, 46.190, 47.215.

Sport

Propagandowe zawody łyżwiarskie w Pruszkowie

W Pruszkowie odbyły się propagandowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, połączone z pokazami jazdy figurowej. — Na 500 m. zwyciężył Kalbarczyk w czasie 49,2, 2) Lisiecki 49,9. — Na 3000 m. wygrał również Kalbarczyk w czasie 5:33, 2) Lisiecki: 6:05,2. — Zawody wywołały b. duże zainteresowanie i zgromadziły przeszło 2.000 widzów.

Walasiewiczówna przechodzi na zawodowstwo?

Korespondent nowojorski Niemieckiego Biura Informacyjnego podaje, że przebywająca w Ameryce lekkoatletka polska Walasiewiczówna znalazła się ostatnio w poważnych kłopotach finansowych, które zmusiły ją do rezygnacji z tegorocznych studiów na uniwersytecie. Zmuszona trudnościami finansowymi Polka zdecydowała przyjąć propozycje menażera amerykańskiego przejścia na zawodowstwo i wkrótce uda się z kilkoma zawodowymi lekkoatletkami na wielkie tournee po Ameryce.

POZNAŃSKI AZS. WYGRYWA TURNIEJ HOKEJOWY W POZNANIU.

Klub Sportowy Warta z okazji 25-lecia swego istnienia zorganizował dwudniowy turniej hokejowy przy udziale drużyn Warszawianki i Polonii z Warszawy, miejscowego A. Z. S. i jubilatów. Drużyna AZS pokonała po żywej i ciekawej walce Warszawiankę w stosunku 3:2 (2:1, 1:1, 0:0). Spotkanie Warta — Polonia zakończyło się wynikiem 2:0 (1:0, 1:0, 0:0) dla Warty.

W meczu o trzecie miejsce między Warszawianką i Polonią, zwyciężyła Warszawianka 9:0 (1:0, 4:0, 4:0). Znacznie więcej zaciekawienia wywołał mecz o pierwsze miejsce między AZS i Wartą. Gra była ciekawa, prowadzona w bardzo ostrym tempie a w trzeciej tercji nawet brutalnie. **Mecz zakończył się zwycięstwem AZS 4:0 (1:0, 0:0, 3:0).** — Bramki strzelili Kasprzak dwie, Zieliński jedną i jedna samobójcza.

—oOo—

Ze świata

SZWAJCARIA — FRANCJA W HOKEJU

W Bazylei odbył się międzypaństwowy mecz hokeja lodowego Szwajcaria — Francja. Drużyna Szwajcarii pokonała Francję w wysokim stosunku 8:1.

REWANŻ KANADYJCZYKÓW.

Po wyniku remisowym osiągniętym w meczu pomiędzy Kanadyjczykami Kimberley - Dynamiters a L. T. C. z Pragi rozegrany został mecz rewanżowy. Tym razem zwyciężyli pewnie Kanadyjczycy 4:1 (2:1, 0:1, 2:0).

—oOoOo—

Prof. Weigl pracuje niestrudzenie
nad szczepionką przeciwtyfusową

W poniedziałek odbyło się posiedzenie komitetu nagrody naukowej m. Lwowa im. Benedykta Dybowskiego. Nagrodę za rok 1936 za prace z dziedziny nauk przyrodniczych przyznano jednomyślną uchwałą profesorowi Uniw. Jana Kazimierza drowi Rudolfowi Weiglowi za całokształt jego działalności naukowej. Jak wiadomo, badania prof. Weigla nad zarazkiem tyfusu plamistego, umożliwiły skuteczną walkę z tą groźną chorobą.

Okres swych prac mikrobiologicznych rozpoczął prof. Weigl — badaniami nad istotą zarazka duru plamistego. Badania te rozpoczęte w roku 1914 w czasie wojny światowej, trwają do dnia dzisiejszego. Prof. Weigl opracował swój sposób hodowania zarazka duru plamistego we wszach odzieżowych. Przez wstrzyknięcie zawiesiny, sporządzonej z materiału zakaźnego — za pomocą rurki włoskowatej do przewodu pokarmowego wszy zdrowych (normalnych), mógł wywołać u każdej wszy zakażenie zarazkiem duru osutkowego. Metodę Weigla przyjęli dziś wszyscy badacze na kontynencie. Że metoda prof. Weigla daje dowody, iż zarazek hodowany przez lwowskiego uczonego jest tym tak długo poszukiwanym zarazkiem duru plamistego, świadczą mimowolne zachorowania spowodowane zakażeniem się czystą hodowlą zarazka, badaczy zajętych w pracowni prof. Weigla, m. in. samego profesora, a także śmiertelny wypadek pracującego u niego znanego badacza dr Weila, profesora uniwersytetu w Pradze, zakażenie dr. Kuczyńskiego, profesora z Berlina. W roku 1931 do prof. Weigla zgłosił się misjonarz belgijski w Chinach O. Rutten, który zainteresowany metodą Weigla przysłał po powrocie do Chin profesora na uniwersytecie w Szanghaju, Chińczyka Czang, który po 3-miesięcznym pobycie i po przestudiowaniu metody prof. Weigla założył przy uniwersytecie francuskim w Szanghaju pracownię, wytwarzającą szczepionkę przeciwtyfusową. Odtąd lekarze pracujący w Chinach, przeważnie lekarze-misjonarze, już na tyfus nie umierają, podczas gdy przedtem 95 proc. ogólnej liczby zachorowań lekarzy przypadało właśnie na dur osutkowy.

Hodowla prof. Weigla prowadzona od roku 1915 w jego zakładzie we Lwowie jest i dziś jedyną hodowlą zarazka duru osutkowego dlatego też corocznie celem przeprowadzenia badań nad tym zarazkiem zjeżdżali i zjeżdżają do jego pracowni różni uczeni, tak nasi, jak też i zagraniczni. Szczepionką i surowicą jego pracuje ponadto cały szereg innych jeszcze badaczy zagranicznych. Sytuacja dziś jest bowiem taka, że klasyczne badania nad zarazkiem duru plamistego mogą być wykonane w pracowni prof. Weigla, albo też przy użyciu jego materiałów.

Odpadki troskliwie zbierane w Niemczech

Akcja zbierania i użytkowania odpadków w Niemczech ujęta została w formie dokładnych przepisów. Odnośne rozporządzenie postanawia m. in., że akcja ta odbywać się musi w ścisłym porozumieniu z aryjskimi przedsiębiorstwami do handlu produktami surowymi. Zbiórka zorganizowana być musi planowo. Ze względów oszczędnościowych nie wolno jednak w tym celu tworzyć nowego aparatu administracyjnego. Rozporządzenie wylicza, jakie odpadki należy zbierać: 1) szmaty wszelkiego rodzaju, 2) stare, zużyte przedmioty lub części przedmiotów z miedzi, bronzu, mosiądzu, aluminium, niklu, ołowiu, cyny, cynku, 3) złom żelazny i stalowy, 4) stary papier, 5) skórki zajęcze, królicze i wszelkie inne skórki lub futra, 6) butelki wszelkiego rodzaju z wyjątkiem flaszek od lekarstw, 7) kości. Lista ta może być w razie potrzeby i w zależności od warunków miejscowych uzupełniona. Szczególną uwagę zwraca się przy tym na propagandę idei zbierania odpadków wśród ludności. Okręgowi przywódcy partyjni ustalają w miarę potrzeby specjalne przepisy na swoim terenie. Przy każdym „gauleiterze" utworzony będzie komitet doradczy.

Wielki port wodny
będzie zbudowany koło Paryża

Rozważany jest projekt budowy wielkiego portu wodnego dla hydroplanów pod Paryżem, który umożliwiłby wodowanie wielkich wodnopłatowców komunikacji transatlantyckiej u wrót stolicy. Plan ten opracowany był 2 lata temu. Obecnie został na nowo podjęty przez jednego z wybitnych działaczy samorządowych Paryża Georgea Prade. Tym razem, jak się zdaje, spotkał się on z pozytywnym ustosunkowaniem władz technicznych, t. j. w pierwszym rzędzie ministerstwa lotnictwa. Port ten zostałby utworzony w miejscowości podparyskiej Gennevilliers, gdzie znajdują się odpowiednie tereny, stanowiące własność departamentu Sekwany, co ułatwiłoby znacznie realizację całej sprawy. Prasa podaje, że urzeczywistnienie tego pomysłu uczyniłoby z Paryża ośrodek komunikacji transatlantyckiej.

Pomyślny tok rokowań Litwy z Kościołem katolickim

PAT. donosi z Kowna: Rokowania między rządem litewskim i Kościołem katolickim posuwają się pomyślnie naprzód. Według przypuszczeń, da się usunąć różnice zdań w sprawie wykonania postanowień konkordatu powstałe przed 5 laty, gdy odwołany został nuncjusz apostolski na Litwie Bartolini. Przedmiotem obecnych rokowań są przede wszystkim sprawy, związane z wychowaniem młodzieży i ze szkolnictwem. Według przewidywań, rząd litewski zezwoli na wznowienie działalności katolickich stowarzyszeń szkolnych.

———ooOoo———

Bucharin aresztowany?

Od poniedziałku Bucharin przestał podpisywać „Izwiestia" jako redaktor odpowiedzialny. Dziennik podpisuje kolegium redakcyjne. Według obiegających w Moskwie pogłosek, Bucharin został aresztowany. Od czasu procesu Zinowiewa, Kamieniewa i towarzyszy, sytuacja polityczna Bucharina znacznie się pogorszyła, czego wyrazem było faktyczne usunięcie go z redakcji. W chwili rozpoczęcia tego procesu Bucharin przebywał na urlopie w południowej Azji, skąd został odwołany do Moskwy. Wprawdzie nazwisko jego, jako redaktora odpowiedzialnego, zostało zachowane w „Izwiestiach", do redakcji jednak nie przychodzi i artykułów nie podpisywał.

Burza utrudnia komunikację
koło wybrzeży angielskich

Burza szalejąca na wszystkich wybrzeżach Anglii dokonała dużego zniszczenia. Burzy towarzyszy olbrzymi przypływ. W grupie wysp Szetlandzkich ani jeden statek rybacki nie mógł wyjść na morze. Olbrzymie fale uniemożliwiają komunikację drogami nadbrzeżnymi. W Portland okręt wywiadowczy „Alecto", rzucony falą, zderzył się ze stojącymi obok łodziami podwodnymi. W Bridlington pogłębiarka „Rose Yis" została zerwana z cumów i dopiero po wielu wysiłkach udało się statek przycumować do nabrzeża. U wybrzeży irlandzkich, spośród załogi statku „Combria" 4 ludzi odniosło rany w walce z żywiołem. Rannych umieszczono w szpitalu w Belfast. Komunikacja pomiędzy Anglią a kontyngentem na kanale jest niezwykle trudna. „Ferry-Boat", odchodzący z Dunkierki do Dover, nie wyszedł w zwykły rejs. Inne statki na tej linii mają poważne opóźnienia. W nocy z poniedziałku na wtorek statek norweski „Trynn" o pojemności 3.000 ton, liczący 19 ludzi załogi, od szedł kierując się do Middlesborough w Anglii. Statek ten począł nadawać sygnał S. O. S., nadmieniając, że ma uszkodzony ster i spływa, niesiony falą na wysokości 60 mil morskich z północy na południo-zachód od brzegów norweskich. Wiadomość radiowa donosiła dalej — „toniemy powoli". Po otrzymaniu tej wiadomości, norweski statek pocztowy „Venus" nie zważając na niesłychanie ciężką walkę z huraganowym wiatrem i olbrzymią falą, odnalazł po 4 godzinach tonący statek. O świcie rozpoczęto akcję ratunkową, niemożliwą w ciemnościach nocy. O godz. 3 nad ranem s. s. „Trynn" wolno pogrążał się. Sądzą, że nie utrzyma się on długo na powierzchni.

———ooOoo———

Mrozy i burze śnieżne

Od kilku dni panuje w całej Polsce mroźna pogoda. Dopiero we wtorek rano zanotowano lekkie opady śnieżne, przeważnie na wschodzie i na południu kraju. Mróz silniejszy utrzymuje się nadal na wschodzie. Ostatnio w Worochcie zanotowano 31 stopni. Panują przy tym porywiste wiatry południowo-wschodnie i południowe. We Lwowie w niedzielę i w poniedziałek mróz dochodził do 18 stopni. Przez całe dwa dni opatrywano w ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przechodniów, którzy doznali odmrożeń uszu, nosów i rąk. W niedzielę opatrzono przeszło 100 osób. W Warszawie nie jest tak mroźno, lecz panuje nagminnie grypa. Apteki Ubezpieczalni Społecznej wydają przeciętnie około 15.000 leków przeciwgrypowych dziennie.

Nad Morzem Bałtyckim szalał w nocy z po niedziałku huragan śnieżny. Siła wiatru dochodziła do 11—12 stopni według skali Baufort. W ujściu Elby statek niemiecki „Schleswig" uległ uszkodzeniu. Statki kursujące po Morzu Niemieckiem i po Bałtyku szukały schronienia w Kilonii i innych portach. Z powodu zamarznięcia rzek komunikacja na Odrze została całkowicie przerwana. W komunikacji kolejowej powstały duże trudności wobec zasypania śniegiem torów.

Flotyla siedmiu polskich statków rybackich, płynąca kanałem Wilhelma z Holandii, zmuszona była zarzucić kotwicę w Holtenau, gdzie czeka na pomyślniejszą pogodę.

Dwumiliardowy spadek po Butlerach
mogą otrzymać spadkobiercy w Polsce

W ub. niedzielę w sali resursy obywatelskiej w Warszawie odbyło się zebranie rodzin polskich, które pretendują do przeszło 2.250 milionów czyli więcej, niż jednoroczny budżet państwa polskiego. Po wymarciu rodziny angielskiej Butlerów, jako pretendenci do spadku pozostały rodziny polskie. Są to Tyszkiewiczowie, Jelowieccy, Konopkowie, Niedziałkowscy, Zawadzcy. Ogółem występuje z pretensjami 75 rodzin, m. in. mjr. Kazimierz Butler, płk. Konopka, Mieczysław i Józef Butlerowie, b. pos. socjalistyczny Niedziałkowski i inni. Na niedzielnym zebraniu wybrano komitet wykonawczy. Między innymi zabierał głos M. Niedziałkowski.

łego od przeszło stu lat spadku po rodzinie Butlerów, składającego się z gotówki, złożonej w Bankach zagranicznych i terenów, nieruchomości oraz kopalń w Anglii, Szkocji i Australii. Suma w gotówce wynosi dwa i pół miliona funtów szterlingów, a reszta wartości do chwili obecnej wzrosła do 80 milionów funtów i wynosi po przeliczeniu na złote

Z kraju i ze świata

W AGENCJI POCZTOWEJ W SUWAŁKACH WYKRYTO BRAKI FINANSOWE, a w szczególności stwierdzono okradanie listów przybywających z Ameryki. W czasie dokonywania kontroli w urzędzie pocztowym, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń, 33 letni urzędnik, Wł. Piecz, który osierocił żonę i dzieci. Nadużycia sięgały sumy tysiąca dolarów.

SĄD OKRĘGOWY W CHORZOWIE SKAZAŁ OBYWATELA NIEMIECKIEGO W. Wirmsdorffa inżyniera z Wrocławia za przekroczenie dewizowe na 8 miesięcy więzienia i tysiąc złotych grzywny. Poza tym skazał sąd 5 osób na kary od 6 do 8 miesięcy więzienia.

PROCES 36 ZŁODZIEJÓW W BERLINIE. Przed Izbą Karną Sądu Krajowego w Berlinie rozpoczął się proces przeciwko bandzie 36 złodziejów i paserów, zlikwidowanej w r. 1935. W okresie od roku 1928 do 1935. Banda ta dokonała około 200 włamań, rabując milion marek. Banda operowała nie tylko w Berlinie, lecz i na prowincji. Proces trwać ma kilka tygodni.

ZGINĘŁA SZTABA ZŁOTA WARTOŚCI 14.000 DOLARÓW. Władze federalne w Stanach Zjednoczonych prowadzą dochodzenie w sprawie zniknięcia sztaby złota wartości 14.000 dolarów, przywiezionej na parowcu „Paris" dnia 14 bm. Towarzystwo żeglugi twierdzi, że sztaba ta znajdowała się w przesyłce pocztowej na adres: „Federal Reserve Bank" w Nowym Jorku. Worek, w którym przesyłkę dostarczono, był podarty i kierowca samochodu pocztowego odmówił przyjęcia go. Wskutek mgły cały ładunek poczty nie był przeniesiony na statek pocztowy i był rozpakowany w dokach.

W CZASIE LĄDOWANIA NA LOTNISKU Galacu w Rumunii, wywrócił się samolot. Pilot por. Saudru, jeden z najlepszych lotników rumuńskich, odniósł ciężkie rany.

———ooOoo———

2.300.000 cudzoziemców we Francji
NAJWIĘCEJ JEST WŁOCHÓW I POLAKÓW.

W chwili obecnej, jak wynika z ogłoszonych ostatnio danych statystycznych, przebywa na terenie Francji 2.300.000 cudzoziemców wobec 2.744.000 w roku 1931. Wśród cudzoziemców pierwsze miejsce zajmują Włosi, którzy stanowią prawie 30 proc. ludności cudzoziemskiej, drugie miejsce zajmują Polacy — 19 proc., 3-cie Hiszpanie — 13 proc., 4-te Belgowie — 9 proc., 5-te Algerczycy i tubylcy z kolonij francuskich — 4 proc., 6-te Rosjanie — 3 proc., 7-me Niemcy. Spośród cudzoziemców 783 tys. pracuje w przemyśle, 250 tys. w rolnictwie, 167 tys. w górnictwie i 156 tys. w handlu.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oOo—

OFIARY MROZU. Od paru dni utrzymuje się we Lwowie temperatura w granicach —15 do —18 st. C. Wczoraj Pogotowie Ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy ponad 50 osobom, które zgłaszały się z odmrożeniami I i II stopnia. Byłoby rzeczą wskazaną, by Zarząd miasta poustawiał w kilkunastu punktach piecyki koksowe, przy których mogłyby się zagrzać na ulicy rzesze zziębniętych przechodniów.

Z CODZIENNEJ RUBRYKI. Do aresztów policyjnych dostał się 54-letni zastępca fabryk pończoch, Dawid Fingerhut, który dopuścił się sprzeniewierzenia na szkodę zastępowanych firm, narażając je na szkodę w wysokości 12 tysięcy zł. — Małżonkowie Norbert i A. Lebewohl, właściciele owocarni przy ul. Gródeckiej 57 zamierzając sprzedać korzystnie swój sklep zamówili na kredyt większą ilość cukrów we firmie „Goplana“ i towar ten sprzedali wraz z całym inwentarzem nowonabywcy, po czym państwo Lebewohl powiedzieli swym wierzycielom „Lebe wohl!“ i zniknęli ze Lwowa. Policja poszukuje sprytnych kombinatorów.

—ooOoo—

TEATR WIELKI środa godz. 7.30: „Małżeństwo“.

TEATR ŻOŁNIERZA środa godz. 7.30: „Wujaszek z Gdyni“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: Barbara Radziwiłłówna.
CASINO: Romeo i Julia.
EUROPA: „Będzie lepiej“.
CHIMERA: Mayerling.
UCIECHA: „Serca ze stali“ i rewia.
PAX: „Senorita w masce“ i „Wielkie wydarzenie“.
MARYSIENKA: „Antony Adverse“.
APOLLO: Ostatni Mohikanin.
GRAŻYNA: „Wierna rzeka“.
KOPERNIK: Rok 2000.
MUZA: Kain i Mabel.
MIRAŻ: Wyprawa na planetę Mongo.
PALACE: Konfetti.
PAN: Pokusa.
RAJ: Czardasz, tokaj, miłość.
ŚWIT: Czardasz — miłość — tokaj.
STYLOWY: „Mały lord“ i rewia.
TON: Zemsta Johna Elmana.

Święto Jordanu w Krakowie

We wtorek katolicy wyznania grecko-katolickiego, należący do parafii św. Norberta w Krakowie, obchodzili uroczyście „Święto Jordanu“. Po sumie, odprawionej w cerkwi św. Norberta przy ul. Wiślnej przez **ks. mjr. Kuźmę** wyruszyła na Rynek główny procesja, w której wzięli udział przedstawiciele władz: **inż. Niwiński z Urzędu Wojew., wicestar. Woźniak,** kompania honorowa piechoty i liczne rzesze wiernych. Procesję prowadził **ks. mjr. Kuźma** w asystencji **ks. dr. P. Chruszcza**, administratora parafii św. Norberta, **ks. mgr. Hodysa** i alumnów OO. Jezuitów wschodniego obrządku. Procesja zatrzymała się przy ołtarzu polowym w Rynku gł., gdzie **ks. mjr. Kuźma** dokonał obrzędu święcenia wody. W czasie uroczystości śpiewał Chór Częstochowskiego Seminarium Duchownego. W procesji wzięli udział także: **ks. prałat Masny, Rektor Seminarium Duch. Częstochowskiego Ks. Dr. Czajka, ks. kapelan Marski.**

Instalacja nowego kanonika Kapituły Katedralnej

We wtorek, o godz. 8.30 rano, w katedrze wawelskiej odbyła się uroczysta instalacja na kanonię katedralną ks. prałata Stefana Mazanka, kanclerza Kurii Książęco-Metropolitalnej. Instalacji dokonał prałat-dziekan Kapituły, ks. prałat dr Adam Podwin, w otoczeniu członków Kapituły. Na zakończenie uroczystości Chór Kleryków Seminarium Duchownego krakowskiego odśpiewał uroczyste „Te Deum“ przy dźwiękach Dzwonu Zygmunta.

100 tys. osób zwiedziło w ub. roku Muzeum Nar.

Onegdaj pisaliśmy o posiedzeniu Komisji Muzealnej, na którym to posiedzeniu dyrektor Muzeum **prof. dr. Kopera** przedłożył sprawozdanie z działalności Muzeum w roku admin. 1935/36. Obecnie podajemy kilka szczegółów z tego sprawozdania. Podniesiono w nim, że mimo ciężkich obecnie czasów ofiarność na rzecz Muzeum w okresie sprawozdawczym była stosunkowo wielka. Wśród **80 blisko ofiarodawców** wyróżniają się przede wszystkim: pp. Fr. Laskowscy z darami złożonymi przez nich ku uczczeniu śp. Macieja Wentzla, a obejmującymi przedmioty zabytkowe z zakresu szkła głównie polskiego, porcelany, guzów kontuszowych, przemysłu artyst., pamiątek z powstania w 63 roku i obrazów. Anna hr. Wodzicka darowała pamiątki po Stan. Wodzickim, prezydencie Rzplitej Krakowskiej, wśród nich złoty medal (wagi 125 gr) z herbem Krakowa, wybity ku czci St. Wodzickiego przez miasto Kraków. Ant. Lewalscy ofiarowali bronzowe popiersie naturalnej wielkości marsz. Piłsudskiego, rzeźbione przez St. Ostrowskiego. Frekwencja w Muzeum Narodowym z jego wszystkimi oddziałami wynosiła w tym okresie **99.359** osób za płatnymi biletami. Do liczby tej należy dodać około 15 proc. osób zwiedzających bezpłatnie. Grup wycieczkowych było **2.234**.

—oOo—

Pierwsza rozprawa o przynależność do O.N.R.
przed sądem krakowskim

Sąd w Kielcach skazał **Jana Michalskiego i Juliana Pawlusińskiego na kary po 6 miesięcy więzienia** za rzucenie w styczniu ub. r. do sklepu żydowskiego Cyrli Rubinsztajna flaszki, wypełnionej nieznanym bliżej płynem gryzącym. Obu oskarżonym oraz pięciu ich towarzyszom, którzy zostali uwolnieni, zarzucano poza tym, **że są członkami nielegalnej Organizacji Narodowo-Radykalnej.** Od tego zarzutu sąd kielecki uwolnił wszystkich siedmiu oskarżonych. Innego zdania był prokurator, wniósł więc odwołanie. Sprawę rozstrzygnie Sąd Apelacyjny w Krakowie. **Będzie to pierwsza w krakowskim sądzie rozprawa o przynależność do O .N. R.** Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci **dr. Kuśnierz i dr. Pozowski.**

Świetlica dla 300 pracownic fabrycznych i handlowych
otwarta została w Krakowie

Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. w Krakowie otwarł przed kilku dniami, w domu przy ul. św. Jana 22 **świetlicę dla pracownic fabrycznych i handlowych** celem umożliwienia im odpowiedniego spędzenia czasu wolnego od pracy zawodowej. Do świetlicy uczęszcza około **300 pracownic.** Mogą one tutaj przeczytać dzienniki i czasopisma, posłuchać audycyj radiowych, wypożyczyć sobie dobrą książkę do czytania, gdyż świetlica posiada bibliotekę, liczącą **250 dzieł.**

Świetlicę prowadzi wykwalifikowana siła, która z przebywającymi tu pracownicami urządza pogadanki z zakresu wychowania obywatelskiego, społecznego, wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i innych dziedzin interesujących w pierwszym rzędzie kobiety, jak: dziedzina gospodarstwa domowego i t. p. — Oprócz tego z ramienia T. S. L. prowadzona jest praca kulturalno-oświatowa przez urządzanie odczytów i pogadanek.

Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Krakowie, sprawujący opiekę nad świetlicą dba również, aby w przychodzących do niej pracownicach wzbudzać zamiłowanie do kultury fizycznej. Nie ogranicza się do teoretycznych wykładów, ale zorganizował dla nich kurs narciarski w Zakopanem. Wzięło w nim udział **78 pracownic.**

W ub. niedzielę urządzony został w świetlicy „Opłatek“, który zaszczycili swą obecnością **wojew. Gnoiński i wicewoj. Małaszyński,** oraz zaproszeni goście. P. Wojewoda podzieliwszy się opłatkiem z najstarszą z robotnic fabrycznych, wygłosił bardzo serdeczne przemówienie, życząc wszystkim, by po ciężkich trudach pracy i kłopotach życia codziennego zostawiając swe troski na uboczu, znalazły w świetlicy **radość i zadowolenie.**

W godzinach przedpołudniowych w lokalu świetlicy prowadzone jest przez klub W. F. „Sprawność“ **przedszkole dla dzieci bezrobotnych.** Dzieci w liczbie około **40** korzystają tu z dożywiania, troskliwej opieki, oraz mają zapewnioną przyjemną zabawę.

Zawiadomienia i komunikaty

W UROCZYSTOŚĆ ŚW. AGNIESZKI, patronki kościoła garnizonowego w Krakowie, przy ul. Dietla 30, w czwartek, 21 bm., odprawione zostaną Msze św. o godzinie: 7, 8, 9 i 10 suma z kazaniem, a o godz. 16 nieszpory.

WRAŻENIAMI Z SYCYLII podzieli się ze słuchaczami w czwartek, 21 bm., o godz. 18, w sali Domu Miłosierdzia, Warszawska 5, dr. K. Estreicher. Dochód z odczytu na III Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

POSIEDZENIE TOW. DERMATOLOGICZNEGO Oddziału krak. odbędzie się w czwartek, 21 bm., o godz. 18.30 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej, Kopernika 17.

„BAL DOBROCZYNNY“. Wskrzeszając dawne tradycje pięknych, reprezentacyjnych zabaw, na znane, cieszące się sympatią społeczeństwa — cele, urządza Komitet Obywatelski 6 lutego br. w salach Starego Teatru „Doroczny Obywatelski Bal Dobroczynny“ — z którego dochód przeznaczony jest na młodzież znajdującą się pod opieką Ks. Kuźnowicza.

—ooOoo—

Jak rzeźnicy żydowscy
chcą konkurować z chrześcijańskimi

Zajmujący się ubojem rytualnym na terenie Krakowa rzeźnicy żydowscy znaleźli się ostatnio w trudnej sytuacji skutkiem zarządzenia krakowskich rabinów, którzy **zabronili żydom spożywać mięso, pochodzące z tylnych części sztuk, bitych sposobem rytualnym. Żydom wolno konsumować tylko przodki.** Skutkiem niezwykłego zarządzenia rabinów wiele mięsa, należącego do rzeźników żydowskich, uległo zepsuciu, **chrześcijańska publiczność nie chce bowiem kupować mięsa, odrzucanego przez żydów jako „trefne“.** Żydowscy żeźnicy wzięli się wobec tego na sposób i we wtorek rozlepili w mieście wielkie ogłoszenia, w których zawiadamiają, że w 38 jatkach żydowskich sprzedawane będzie mięso, pochodzące z tylnych części zwierząt bitych sposobem rytualnym, po cenach: **wołowina 80 gr. za 1 kg., cielęcina po 1 zł. 20 gr. za 1 kg.** Ponieważ są to ceny niższe od pobieranych przez rzeźników chrześcijańskich za mięso bite sposobem mechanicznym, ci ostatni z pewnością przeciwstawią się zdecydowanie konkurencyjnemu pomysłowi żydów.

Zwraca uwagę fakt, że obok wymienionych ogłoszeń wywieszono inne, zredagowane w żargonie odezwy żydowskich władz wyznaniowych, w których autorzy zwracają żydom uwagę, że mięso koszerne sprzedawane jest tylko w jatkach, posiadających specjalne koncesje. Rabini **obawiają się widocznie, że biedniejsza ludność żydowska nie oprze się pokusie kupowania taniego mięsa ze sztuk bitych rytualnie, które oni uznali za „trefne“.**

Celem uregulowania nakład prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

20. Środa. Św. Fabiana.
Wschód słońca 7.34, zachód 16.01.
Długość dnia 8 godzin i 27 min.

—oOo—

60 WYPADKÓW ODMROŻEŃ. Od kilku dni utrzymuje się w Krakowie silny mróz, dochodzący w godzinach rannych do 20 stopni. Wisła pod Krakowem na znacznej przestrzeni pokryła się powłoką lodową. Żegluga na Wiśle wstrzymana. W mieście wzmogło się nasilenie grypy. Zanotowano liczne wypadki odmrożeń. We wtorek Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w około 60 wypadkach. Również osłabł bardzo znacznie ruch uliczny. W wielu punktach miasta dla osób, zmuszonych do przebywania na wolnym powietrzu Zarząd Miasta zainstalował piecyki koksowe.

NOWY ZARZĄD STOW. ABSOLWENTÓW SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ. Onegdaj odbyło się Walne Zebranie członków Zrzeszenia Absolwentów Krak. Szkoły Przemysłowej, najstarszej Uczelni Technicznej w Polsce, na którym zostali wybrani do Zarządu prezes dyr. Pająk T., wiceprezes Kowalski Jan, członkowie prof. Bandurski Stan., Chałupka Tad., Kisiewski Winc., mjr Słupecki Stan., Vrobel Jan i Wątorek Fr.

WSZYSTKIE WIDOWISKA MUSZĄ BYĆ ZGŁASZANE. Zarząd m. przypomina wszystkim organizatorom zabaw i widowisk obowiązek zgłaszania ich w Wydziale Finansowym Zarządu m. najpóźniej na 3 dni przed ich urządzeniem celem wymiaru podatku widowiskowego oraz opłat na Fundusz Pracy i Polski Czerwony Krzyż. Obowiązek ten dotyczy również imprez, z których dochód przeznaczony jest na pomoc zimową dla bezrobotnych.

OFIARA ROWERZYSTY DOZNAŁA WSTRZĄSU MÓZGU. Wczoraj po południu na ul. Karmelickiej naprzeciw kościoła OO. Karmelitów, jadący na rowerze 18-letni wyrobnik Franciszek Suder potrącił przechodzącą przez jezdnię 60-letnią Julię Wałachową. U ofiary wypadku stwierdził wezwany lekarz Pogotowia Rat. wstrząs mózgu i przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

—ooOoo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa, 20 I. „Krowoderskie zuchy“.
Czwartek 21 stycznia „Burza“.
Piątek 22 stycznia: „Nieusprawiedliwiona godzina“.

ŚWIT: „Papa się żeni“ (Wysocka, Andrzejewska, Brodniewicz).
WANDA: Romeo i Julia.
APOLLO: „Jak wam się podoba.“
SZTUKA: Hotel Savoy 217.
UCIECHA: Sylwetki.
STELLA: I. Burza nad Andami (J. Holt); — II. Kopciuszek.
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady“ — Flynn i Olivia de Havilhand.
ADRIA: Awantury amerykańskie.
BAGATELA: „Czerwony sułtan“ oraz rewia p. t. „Śpiewam dla Was“.
DOM ŻOŁNIERZA: Złotowłosy brzdąc.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w środę „Krowoderskie zuchy“ krotochwila ze śpiewami i tańcami St. Turskiego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie. Jutro w czwartek „Burza“ dramat J. Kędziory. — W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego, w rolach głównych biorą udział pp.: Suchecka, Karbowski, Burnatowicz, Bielska. — W piątek zabawna komedia węgierska St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. — Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się próby włoskiej komedii Ludwika Pirandella, w tłumaczeniu Zofii Jachimeckiej p. t.: „Ależ to nie na serio“, która będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

„TAŃCE WIEDEŃSKIE“ w wykonaniu świetnego zespołu baletowego M. Klein-Mosbach zaprodukowane zostaną w niedzielę 24 bm. w Starym Teatrze.

TEATRZYK MARIONETEK IV Koła T. S. L. w Krakowie urządza 21 bm. o godzinie 16 w sali T. S. L. przy ul. św. Anny l. 5. przedstawienie dla dzieci p. t.: „Bajowe Bajeczki“.

* *

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Tadeusz Grzymała Bośniacki, l. 59 dyr. S. A. Elibor. Śp. Stanisław Łojek l. 59. — Śp. Stanisław Gawęda, l. 37. — Śp. Helena Maria Sarówna, l. 13. — Śp. Amelia Kasprzycka, l. 59, wdowa.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska 7.
Sygn. Nr. Km. 1303/34.
Kraków, dnia 11 stycznia 1937 r.

Obwieszczenie o II-ej licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Pałasz, mający kancelarię w Krakowie, ul. Garbarska Nr. 7. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 lutego 1937 r. o godzinie 9 minut 45 rano w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 13, sala Nr. 35, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Rożka nieruchomości:

1) lwh. 22 ks. gr. gm. kat. Wyciąże objętej, składającej się z parc. bud. lk. 46, na której stoi dom z drzewa strzechą kryty, stodoła kryta dachówką, wozownia strzechą kryta i wychodek z desek dachówką kryty, oraz wspólna ze sąsiadem studnia z kręgów betonowych na wiadro kryta daszkiem z desek, oraz z parc. grunt. lkat. 194 pastwisko, 196/1 moczar, 196/2 łąka, 197 ogród, 766 rola, 767 rola, 1302/1 łąka o łącznym obszarze 3 ha. 40 ar. 81 m². Nieruchomość ta oszacowana została na cenę 8.000 zł., cena zaś wywołania wynosi 5.333 zł. 34 gr.;

zaś należącej do dłużniczki Marii 1-o Rożkowej, 2-o Bętkowskiej, 3-o Szydłowej nieruchomości: 2) lwh. 548 ks. gr. gm. kat. Wyciąże objętej, złożonej z parc. grunt. lkat. 1303 obszaru 4798 m². Nieruchomość ta oszacowana została na sumę 860 zł., cena zaś wywołania wynosi 573 zł. 33 gr.

Nieruchomości powyższe mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności 1) w kwocie 800 zł., zaś odnośnie do realności ad 2) w kwocie 86 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie grodzkim do sygn. III. 5 E. 268/36.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.
w Krakowie ul. Smolki 10.
Dnia 9 stycznia 1937 r.
Sygn. XI. Km. 1275/35.
Sygn. sąd. VI. E. 3054/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IV. Jan Talaga, mający kancelarię w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 marca 1937 r. o godz. 9. w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13, sala Nr. 33. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Józefa i Marii Dziektarzów nieruchomości obj. wlh. 8 ks. gr. gm. kat. Olszowice, składającej się z parcel lkat. 31, 104, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 100, 101/2, 102/2, 473, 42/1, 43 i 44/1 o łącznym obszarze 2 ha. 49 a. 60 m² oraz nieruchomości obj. lwh. 244 ks. gr. gm. kat. Olszowice, składającej się z parceli lkat. 59/11 o obszarze 1 ha. 8 a. 19 m². Parcele lkat. 31 i 104 tworzą grunta podbudowlane, natomiast pozostałe parcele obejmują pole orne i łąkę. Na parceli lkat. 31 stoi dom, tak zw. lepianka na dylach, oznaczony Nr. orient. 8. jeszcze nie wykończony, ubezpieczony na kwotę zł. 850, do którego przylega dobudówka. Obie realności położone są we wsi Olszowice, przynależnej do gminy zbiorowej Świątniki Górne, odległej od Krakowa około 20 km., a mają urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Grodzkim w Krakowie, tamże przechowywaną.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.000, cena zaś wywołania wynosi złotych 5.333 gr. 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 800.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. oddział egzekucyjny.

Dnia 9 stycznia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
(—) Jan Talaga.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Sygnatura: XII. Km. 2816/34 i conex.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII-go, mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lutego 1937 r. o godzinie 11 w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13. sala 33. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnicy Krakowskiej Fabryki Drutu i Wyrobów Żelaznych S. A. nieruchomość obj. lwh. 57 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXII, Podgórze, złożonej z parc. bud. 1 kat. 525/1. Nieruchomość ta położona jest w Krakowie i graniczy od połud. z ul. Lipową, od zachodu z ul. Przemysłową, zaś od póln. z budynkami Krakowskiej Fabryki Drutu i Wyrobów Żelaznych położonej w Krakowie przy ul. Romanowicza 9. Nieruchomość powyższa ma urządzoną ks. grunt. w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 40.000, cena zaś wywołania wynosi złotych 26.666 gr. 67 (druga licytacja).

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Oddziału egzekucyjnego.

Dnia 18 grudnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg m. p.

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie
Znak: S. 54.5/37. r.

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie zawiadamia P. T. Pracodawców i ubezpieczonych zamieszkałych na terenie powiatu miechowskiego, iż z dniem 1. lutego 1937 roku wyłącza administracyjne czynności tego powiatu z pod kompetencji Oddziału w Olkuszu, a przydziela do Centrali w Krakowie.

Łącznie z tym zarządzeniem Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie wzywa P. T. Pracodawców i Ubezpieczonych, aby od dnia 1-go lutego 1937 r. w sprawach natury administracyjnej zwracali się do Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, a nie do jej oddziału w Olkuszu.

Załatwianie spraw związanych z lecznictwem nie ulega przez powyższe zarządzenie Ubezpieczalni żadnej zmianie t. zn., iż świadczenia lecznicze będą udzielane ubezpieczonym w dotychczasowym trybie pod nadzorem inspektora lecznictwa II. Obwodu Leczniczego p. dr Wincentego Gorczycy z Olkusza.

Kraków, dnia 15 stycznia 1937 r.

Dyrektor
Zygmunt Klemensiewicz

Dwa razy daje, kto szybko daje! Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 30

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

— Tak, wiem, ale od tego czasu wiele się zmieniło. — Oglądnął się za siebie, znowu przestraszony. — Posterunkowy odwrócił się i dlatego mogłem się tu wśliznąć. Szczęście, że pani była na dole.

— Cicho! — Spojrzała nerwowo na sufit i przyłożyła palec do ust.

Zniżył głos.

— Czy tam jest ktoś?

— Ojciec i mama.

— Czy mogą nas słyszeć?

— Tylko, jeżeli się obudzą. Sufit jest gruby, a oni śpią dobrze. Ale na wszelki wypadek, mów pan cicho. Jest jeszcze wcześnie. Niedawno poszli na górę.

Odwrócił się plecami do ognia, mówiąc szybko:

— Dobrze... dobrze.

Umilkł na chwilę, patrząc w ogień, a usta drżały mu nerwowo. Nagle spojrzał na nią i rzekł:

— Czy nie ma pani coś do jedzenia?

— Pan jest głodny? — zapytała zdziwiona.

— Jak kruk.

— Ale przecież ma pan pieniądze?

— Cóż mi po nich — rzekł z bladym uśmiechem — kiedy mnie ścigają.

— Nie może pan nic kupić?

— Nie śmiem. Pani najdroższy — o mało mnie nie zaaresztował dziś po południu, ale się mu wymknąłem.

Wyciągnął ręce nad ogniem, aby się ogrzać, a Alicja wyszła szybko i wróciła za chwilę z jedzeniem.

Tracy podszedł do stołu, ukroił sobie kawał chleba i trochę sera i zaczął jeść chciwie. Nagle odezwał się znowu:

— Mój Boże!... Musicie się ze mnie śmiać oboje!

— Śmiać? — powtórzyła Alicja. — Nie wiem czy będę się śmiać kiedykolwiek.

— Udało się pani. — Uśmiechnął się gorzko i wsparł głowę o ręce. Nagle spojrzał na nią i odezwał się w te słowa:

— Tego wieczoru przeżyłem piekło. Przez pewien czas krążyłem dokoła gazowni. Jest tam cicho i ciemno, ale nie tak ciemno, jakbym sobie tego życzył, a po tym ujrzałem kilku z nich na Imperial Road... Szli, zaglądając za płoty i przeszukując bramy. Wiedziałem, co to znaczy, musiałem za tem umykać. Na moście ujrzał mnie policjant. W każdym innym wypadku nie zwróciłby na mnie uwagi ale przypuszczam, że mój wygląd jest bardzo podejrzany. W każdym razie zagwizdał i szedł mnie aż na Lots Road.

Uśmiechnął się, zadowolony.

— Zdołałem mu się wymknąć. Ukryłem się nad rzeką, u wejścia do kanału — spojrzał z obrzydzeniem na poplamione ubranie i wstrząsnął się. — Niech pani popatrzy! A do tego szczury! Stałem tam przez godzinę lub dwie, dopóki im się nie znudziło... po tym przyszedłem tutaj. Alicja przyglądała się, jak pożera resztki chleba i sera. Po tym rzekła spokojnie:

— Niepotrzebnie się pan naraża. Powiedziałam panu, że wyznam prawdę.

— Prawdę? Oh! Pani mówi o sprawie Hewitta. Nie to mnie nęka; zapomniałem już o tym. — Drgnął, słysząc ciężkie kroki na ulicy, po tym przechylił się przez stół i zgasił świecę, pogrążając pokój w ciemnościach. Jedynym światłem był teraz słaby odblask ognia — jedynym szmerem plusk deszczu na ulicy.

— Cicho! — syknął przez zęby.

Nadsłuchiwali oboje. Kroki zbliżały się zwolna i zatrzymały się przed sklepem. Błysnęła lampka policjanta i snop światła wpadł przez okno do sklepu. Słychać było, jak Tracy oddycha ciężko w ciemnościach. Światło przesuwało się, przeszukując sklep, po tym zniknęło na chwilę i pojawiło się znów w oknach mieszkania. Zatrzymał oddech w piersiach. Siedzieli cicho, dopóki latarka nie zniknęła, ciężkie kroki nie oddaliły się i echo ich nie zamarło. Tracy rzekł drżącym głosem.

— Boże! On wie, że jestem tutaj!

Alicja podeszła do szklanych drzwi i nadsłuchiwała przez chwilę.

— Nie sądzę. Nie zatrzymał się dłużej.

— Ale wie, że tu jestem.

— Nie, nie!

— Dlaczegóżby oświetlał sklep?

— Bez powodu, bez powodu. Robią to czasem. Słyszałam nieraz ich kroki, zbudziwszy się w nocy. Chciał się przekonać, czy wszystko jest w porządku...

— To nie to. — Oświadczył, z głębokim przekonaniem.

— Pan się myli. Poszedł sobie...

— Aby wezwać innych. Czterech posterunkowych stoi przy sklepie konfekcyjnym.

— Ale poszedł w inną stronę!

— Pani jest pewna?

— Najpewniejsza.

Wypił szklankę wody i odwrócił się do stołu.

— Oh, jestem w straszliwym położeniu! Swego czasu polowałem. Teraz sam czuję się jak lis, na którego polują.

Alicja spojrzała na niego ze współczuciem.

— Zapalę świecę i spuszczę story.

Zaświeciła zapałkę i zapaliła świecę, spuściwszy story w oknach i nad szklanymi drzwiami. Po tym zwróciła się do Tracy'ego, mówiąc:

— Teraz pana nikt nie zobaczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po działe gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.